Danuta Walas-Kobylińska – „Szczecinianinem 1966”

Kurier Szczeciński

31. XII. 66 r.
1 1—2. I. 1967 r.
Wyd. A

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZE RÓD

Nr 306 (6959) Rok założenia 1945 Cena 50 g.

Foto — Z. Nasierowska

Co przyniósł rok 1966?

Mówią szefowie resortów gospodarczych

WARSZAWA PAP. Jakie wydarzenia kończącego się roku należy uznać w poszczególnych dziedzinach naszej gospodarki za najważniejsze? Jaka sprawa nie załatwiona do końca w 1966 r. powinna doczekać się rozwiązania w roku przyszłym? Z tymi dwoma pytaniami PAP zwróciła się do szefów niektórych resortów gospodarczych. Oto ich odpowiedzi:

MINISTER ŻEGLUGI JANUSZ BURAKIEWICZ:

1. Wprowadzenie do polskiego trampingu oceanicznego trzech pierwszych jednostek o nośności 23 tys. DWT, a więc prawie o maksymalnej nośności w warunkach naszej floty. Są to zakupione za granicą statki „Ziemia Szczecińska”, „Ziemia Lubuska” i „Ziemia Gdańska”. Otworzyło to nowy ważny etap w naszym trampingu oceanicznym. W niedalekiej przyszłości liczymy na wejście do eksploatacji podobnych jednostek — już polskiej produkcji.

2. Spodziewam się, że rok 1967 przyniesie odpowiedź w sprawie następcy „Batorego”.

MINISTER PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO JANUSZ HRYNKIEWICZ:

1. Na pierwszym miejscu postawiłbym uruchomienie stalowni konwertorowej w Hucie im. Lenina, której załoga ma szczególnie dobre wyniki pracy; dalej — przekazanie do eksploatacji Huty Aluminium w Koninie, flotacji rud cynku w Trzebini oraz uruchomienie seryjnej produkcji traktorów o mocy 45 KM.

2. 1967 r. będzie rokiem, w którym realizowane obecnie prace w zakresie podniesienia organizacji przemysłu na wyższy poziom powinny przynieść widoczne rezultaty — poprawiając rytmiczność produkcji oraz powodując dalszy wzrost wydajności pracy.

Powinien także nastąpić dalszy postęp w zakresie nowoczesności i jakości nowych wyrobów.

(Dokończenie na str. 2)

Dziś w numerze:

- o „NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIU ROKU 1966” — mówią redaktorzy naczelni „Ciny”, „Demokraten” i „Norddeutsche Zeitung”.
- noworoczna tradycyjna rozmowa „Kuriera” z przew. PMRN H. ŻUKOWSKIM.
- CALENDARIUM.
- Co W STARYM I NOWYM ROKU W KULTURZE?
- ZA TYCH CO NA OBCZYŹNIE.
- i znów o WUNDERWAFFE.
- Sport — Informator świąteczny.

Komunikat

Jury plebiscytu na „Szczecinianina roku 1966” w składzie: Zbigniew PUCHALSKI — Redaktor Nacz. Rozgłośni PR w Szczecinie, Zdzisław CZAPLIŃSKI — Redaktor Nacz. „Kuriera Szczecińskiego, Wiesław RUGOWSKI — Redaktor Nacz. „Głosu Szczecińskiego”, Stanisław BOROWIECKI — Redaktor Nacz. Ośrodka TV w Szczecinie stwierdza, że w Plebiscycie na „SZCZECINIANINA 1966” wpłynęło 4 165 ważnych głosów, nadesłanych zarówno z województwa szczecińskiego jak też z innych województw.

W wyniku obliczenia tytuł „SZCZECINIANINA ROKU 1966” przypadł kapitanowi Żeglugi Wielkiej — DANUCIE WALAS-KOBYLIŃSKIEJ, której kandydaturę poparło 1 390 osób.

Danuta Walas-Kobylińska jest jedną z czterech kobiet na świecie, które posiadają tytuł kapitana Żeglugi Wielkiej. Obecnie jest ona dowódcą motorowca Polskiej Żeglugi Morskiej — „Kołobrzeg II”.

Drugie miejsce zdobył st. sierż. Ryszard WARCHOŁ, który jest kontrolerem Granicznego Punktu Kontrolnego MSW w Dziwnowie. W 1966 roku z narażeniem własnego życia uratował tonące dziecko.

Mgr Ludomir MĄCZKA — zdobywca trzeciego miejsca w naszym Plebiscycie, uczestniczył w słynnej wyprawie jachtu „Śmiały” przez 7 mórz i 2 oceany jako jedyny szczecinianin w jego załodze.

Kolejne miejsca na liście kandydatów do tytułu „Szczecinianina roku 1966” zajęli: pilot Kazimierz GOŚCIMINSKI, konstruktor statków dr inż. Jerzy PISKORZ-NAŁĘCKI, trener kolarski — Marian BEDNAREK, archeolog — dyrektor Muzeum Pomorza Zachodniego — mgr Władysław FILIPOWIAK, dyrektor Zespołu Elektrowni Szczecin inż. Zbigniew MAJ, opiekun drużyn harcerskich inż. Zenon PŁOCHARSKI, literat Czesław CZERNIAWSKI.

Uroczyste wręczenie nagród odbędzie się w sobotę, 31 grudnia 1966 o godz. 20.15 w studio Telewizji Szczecińskiej.

Również w sobotę w programie Rozgłośni Szczecińskiej ogłoszona zostanie lista uczestników Plebiscytu, którzy wylosowali nagrody.

1967

Wszystkiego co najlepsze
życzy
w Nowym Roku
Czytelnikom
i Współpracownikom
zespół redakcyjny
„Kuriera Szczecińskiego”

Co przyniósł rok 1966?

(Dokończenie ze str. 1)

PRZEWODNICZĄCY KOMITETU DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI WŁODZIMIERZ LECHOWICZ:

1. W 1966 r. ukształtowany został system bodźców i ustalony zespół środków sprzyjających wszechstronnemu rozwojowi usług dla ludności. Na wzrost podaży usług powinny też wpłynąć wprowadzone w br. ulgi dla rzemiosła i inne akty normatywne, stwarzające warunki społecznie pożądanego rozszerzenia drobnej wytwórczości.

2. Usprawnienie metodologii planowania, zmierzające do lepszego dostosowania produkcji drobnej wytwórczości do potrzeb rynku i na tej drodze pełniejsze zaspokajanie potrzeb konsumenta.

MINISTER KOMUNIKACJI PIOTR LEWIŃSKI:

1. Istotne znaczenie ma nie tylko przyrost blisko 350 km zelektryfikowanych linii, ale i to, że trakcja elektryczna wykonała już prawie jedną trzecią część ogólnej pracy przewozowej kolei. Wprowadziliśmy też do eksploatacji pierwsze lokomotywy spalinowe dużej mocy. W sumie trakcja elektryczna i spalinowa przewiozły ponad 100 mln ton towarów i ok. 500 mln pasażerów.

2. Nie osiągnęliśmy poprawy regularności biegu pociągów. Postęp w tej dziedzinie będzie jednym z najważniejszych zadań kolejarzy w roku 1967.

MINISTER ŁĄCZNOŚCI ZYGMUNT MOSKWA:

1. Poprawa jakości usług pocztowych, telekomunikacyjnych i radiowo-telewizyjnych znalazła się na czele naszych poczynań w 1966 r. Szereg decyzji podjętych w br. będzie „procentować" w roku przyszłym.

2. Zwiększenie przepustowości telefonicznych łączy międzymiastowych przez szersze stosowanie postępu technicznego w budowie i eksploatacji urządzeń telekomunikacyjnych. Powinno to skrócić czas oczekiwania na rozmowy międzymiastowe.

MINISTER PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO I SKUPU FELIKS PISULA:

1. W 1966 r. zrealizowany został szeroki program budowy elewatorów, co poważnie usprawni odbiór surowców rolnych.

2. Najważniejsze zadania roku 1967: przekazanie do eksploatacji dalszych dużych elewatorów i magazynów na zboża i nasiona oleiste oraz rozpoczęcie budowy 15 następnych obiektów tego typu; rozpoczęcie produkcji m.in. w zakładach mięsnych w Warszawie i przetwórni owocowo-warzywnej w Tarczynie, oddanie do użytku chłodni składowej w SZCZECINIE.

MINISTER PRZEMYSŁU LEKKIEGO EUGENIUSZ STAWIŃSKI:

1. W 1966 r. zakłady przemysłu lekkiego rozszerzyły asortyment wyrobów przy jednoczesnym podniesieniu ich poziomu jakościowego; tak np. wzrosły dostawy poszukiwanych — o wysokiej jakości — wyrobów dziewiarskich z elastilu i modylenu, koszul non iron i elanobawełnianych.

2. Obserwuje się szybszy wzrost zapotrzebowania rynku niż przyrost potencjału produkcyjnego przemysłu lekkiego. By możliwie w największym stopniu zniwelować tę rozbieżność, zwiększamy wykorzystanie maszyn i urządzeń. Dalsza, bardziej radykalna poprawa zaopatrzenia zależy jednak od inwestycji. Dlatego też za najważniejsze w roku przyszłym uważam doprowadzenie do świadomości wszystkich mających wpływ na realizację inwestycji, że od ich postawy w znacznym stopniu zależy możliwość zwiększenia, urozmaicenia, polepszenia dostaw artykułów tekstylnych, odzieżowych i skórzanych, zależy zadowolenie społeczeństwa.

MINISTER HANDLU WEWNĘTRZNEGO EDWARD SZNAJDER:

1. Widzę poprawę pracy handlu w 1966 r. m.in. w lepszym przystosowaniu handlu do zakupów sezonowych.

2. W roku 1967 zwrócimy szczególną uwagę na poszerzenie asortymentu towarów w sklepach przy dalszym realizowaniu zasady: „towar w hurcie — towar w sklepie".

Noworoczne spotkanie w KC PZPR

WARSZAWA PAP. 29 bm. odbyło się w Komitecie Centralnym PZPR spotkanie z udziałem członków Biura Politycznego i Sekretariatu KC, pierwszych sekretarzy komitetów wojewódzkich partii, kierowników wydziałów Komitetu Centralnego, redaktorów naczelnych centralnych pism partyjnych i przewodniczących niektórych organizacji społecznych.

Na spotkaniu I sekretarz KC PZPR Władysław GOMUŁKA dokonał oceny ogólnej sytuacji gospodarczej w kraju w roku bieżącym i omówił najważniejsze zadania w pracy partyjnej w 1967 r. Następnie rozwinęła się dyskusja na temat problemów przedstawionych przez I sekretarza KC.

Władysław Gomułka złożył zebranym najlepsze życzenia z okazji zbliżającego się Nowego Roku.

Katastrofa kolejowa pod Rzepinem

Śmierć 6 osób

ZIELONA GÓRA PAP. Poważna katastrofa kolejowa wydarzyła się 29 bm. o godz. 19.30 pod Rzepinem w woj. zielonogórskim.

Pociąg osobowy Szczecin — Wrocław wykoleił się podczas wjazdu na oddany do użytku przed 3 miesiącami odcinek torów. Z szyn wyskoczył parowóz. Z 9-członowego składu pociągu 6 wagonów pullmanowskich stoczyło się z kilkumetrowego nasypu.

W wyniku katastrofy śmierć poniosło 6 osób, 5 jest ciężko rannych, a 15 odniosło lżejsze obrażenia.

Wśród ofiar śmiertelnych znajdują się: pomocnik maszynisty Ryszard Małecki, 5-letni Ryszard Szeremiak z Lewina Brzeskiego, pow. Brzeg Oławski, Marianna Rabelek z Białolina koło Sochaczewa, Zofia Wincenciak z Dłuska Gryfińskiego i dwie osoby, które do godzin wieczornych nie zostały zidentyfikowane.

Ciężko ranni — maszynista parowozu Antoni Remisz ze Szczecina, Józef Starzyk i jego 6-letnia córka Krystyna z Borowa pow. Nowa Sól, Julilta Zofia Fedorowicz-Stopa — artysta-plastyk ze Szczecina oraz Józefa Michałowska z Legnicy przewiezieni zostali do szpitala w Słubicach.

Dwaj dziennikarze francuscy

zaginęli w dżungli peruwiańskiej

MEKSYK PAP. Oddziały wojskowe rozpoczęły w środę poszukiwania dwóch francuskich dziennikarzy, którzy zaginęli w dżungli peruwiańskiej. Prowadzone są one na obszarze położonym około 230 kilometrów na wschód od Limy, stolicy Peru, gdzie widziano dziennikarzy po raz ostatni dwa tygodnie temu.

Dwaj dziennikarze francuscy, Jacques i Bernard Gourgochon, 27 i 22 lata, opuścili 9 grudnia Limę podejmując wyprawę przez dżunglę, aby nakręcić film dla telewizji francuskiej.

Plan i budżet woj. szczecińskiego na 1967 r. — uchwalone

JAK JUŻ INFORMOWALIŚMY radni Wojewódzkiej Rady Narodowej debatowali wczoraj nad planem gospodarczym woj. szczecińskiego i budżetem na rok 1967. Zarówno referujący te zagadnienia przew. PWRN M. ŁEMPICKI i przew. Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów — E. KMIOTEK, jak i liczni radni zabierający głos w dyskusji uznali, że projekt planu i budżetu uwzględnia dalszy rozwój gospodarczy województwa i jest zgodny z istotnymi potrzebami ludności. Niemniej — zdaniem radnych — przewidywany w planie przyrost produkcji w przemyśle terenowym jest niedostateczny. Obawy budzi fakt, czy przewidywany 10-procentowy wzrost obrotów handlu znajdzie pokrycie w dostawach towaru. Więcej uwagi należy zwrócić na remonty mieszkań; nakłady na ten cel są jeszcze niewystarczające. Konieczny jest również rozwój bazy wychowania fizycznego oraz placówek służby zdrowia i zapewnienie wykonania inwestycji, szczególnie szkolnych.

BUDŻET woj. szczecińskiego na 1967 rok po stronie dochodów jak i wydatków zamyka się kwotą 3,5 miliarda złotych, z czego dotacja centralna wynosi 2 440 mln zł. Dochody własne województwa maleją w tym roku o 1,4 proc. Najpoważniejszą, i o 170 mln zł wyższą, pozycją w budżecie są wydatki na urządzenia socjalno-kulturalne.

Na sesjach PRN i MRN w Szczecinie postulowano potrzebę zwiększenia kredytów na remonty kapitalne w gospodarce komunalnej, oświacie, kulturze i zdrowiu o sumę 90 mln zł. Postulaty w tych sprawach wystosowane zostaną do władz centralnych.

Po uchwaleniu planu gospodarczego i budżetu na rok 1967 radni wysłuchali informacji o działalności Oddziału Wojewódzkiego PZU w Szczecinie. (aż)

Zażegnanie kryzysu gabinetowego w Słowenii

BELGRAD PAP. Jak już informowaliśmy, w dniu 7 grudnia premier rządu Słowenii Janko SMOLE oświadczył, że poda się do dymisji wraz z całym gabinetem, ponieważ jedna z pięciu izb słoweńskiego Zgromadzenia Narodowego, Rada do Spraw Społecznych i Zdrowia, odrzuciła rządowy projekt ustawy przewidujący zmniejszenie z 7 na 6 procent wpłat na ubezpieczenia społeczne.

Agencja TANJUG donosi, że w dniu 29 grudnia kryzys rządowy w Słowenii został zażegnany. Rada do Spraw Społecznych i Zdrowia powzięła uchwałę przewidującą, że wpłaty na ubezpieczenia społeczne będą wynosiły 5 procent. W związku z tym, premier J. Smole oświadczył, że on sam i jego gabinet będą nadal sprawować swe funkcje, ponieważ nowa uchwała Rady idzie nawet dalej niż to przewidywał wniosek rządowy.

Na tropach Bormanna i Mengele

„Ojciec Adolf" - oprawcą hitlerowskim

MEKSYK PAP. Jak donoszą z Recife, (Brazylia) aresztowany tam w klasztorze Salezjanów „ojciec Adolf" nie był Martinem Bormannem, lecz innym oprawcą hitlerowskim, zbiegłym z Niemiec po zakończeniu działań wojennych. W śledztwie zeznał on jednak, że MARTIN BORMANN żyje w Brazylii — tak utrzymują ludzie z jego otoczenia. Zakomunikował on także policji, iż dwukrotnie widział w Paragwaju „anioła śmierci" z Oświęcimia, lekarza JOSEFA MENGELE.

Jak stwierdza komunikat policji brazylijskiej „ojciec Adolf" miał wystawiony paszport na nazwisko Detleva Sonnenburga. Dziennikarzom powiedział on, że był porucznikiem w hitlerowskich oddziałach pancernych i w czasie okupacji powiesił dwóch obywateli francuskich. Policji zeznał, że nazywa się Adolf Rohl Sonnenburg, urodzony w Westfalii 10 lutego 1925 r. Aresztowany miał wytatuowane na ciele swastyki i oznaki SS.

Makabryczny rekord

LONDYN. Irlandczyk Tim Hayes (29 lat) wyszedł ubiegłej nocy z... grobu, bijąc światowy rekord przebywania w trumnie pod ziemią. Wynosi on obecnie 101 godzin.

Hayes kazał się zakopać w pierwszym dniu Bożego Narodzenia w trumnie, którą przysypano dwumetrową warstwą ziemi.

Tysiące ludzi z miejscowości Cork w Republice Irlandzkiej czekało na moment odkopania makabrycznego rekordzisty.

Wyszedł on z grobu blady, ale z miną zwycięzcy. Po otwarciu trumny oświadczył: „Czuję się doskonale i jeśli zajdzie potrzeba mogę powtórzyć eksperyment".

W czasie 4 dni Hayes odżywiał się w trumnie jajkami na twardo, chlebem i lemoniadą. Powietrze czerpał przez dwie rury. Ponadto trumna miała połączenie telefoniczne ze światem zewnętrznym.

Wyrok na zabójców Lambrakisa

LONDYN PAP. W piątek nad ranem sąd w Salonikach wydał wyrok w procesie zabójców wybitnego działacza lewicy greckiej Grigoriosa LAMBRAKISA. Jak wiadomo, Lambrakis zamordowany został w Salonikach 22 maja 1963 roku. Zbrodni dokonano po wiecu na którym Lambrakis wygłosił przemówienie.

Lewica grecka oskarżyła ugrupowania prawicowe oraz wielu wysokich funkcjonariuszy rządu i policji greckiej o współudział w spisku, którego ofiarą padł Lambrakis.

Wyrokiem sądu 37-letni Spyros Kotzamanis, który jadąc motocyklem wpadł na Lambrakisa, skazany został na 11 lat więzienia, a jego pasażer Emmanuel Emmanuelides na osiem i pół roku więzienia.

Telefony w samochodach

PRAGA PAP. W CSRS podjęto badania nad możliwościami wyposażenia samochodów w telefony. Przewiduje się, że pierwsza eksperymentalna sieć takich telefonów wraz ze specjalną centralą, która łączyłaby z normalną centralą telefonów miejskich, oddana zostanie do użytku w 1970 roku. Oczywiście chodzi o telefony w samochodach tych osób, których czas jest szczególnie cenny.

„Bursztynowe pierścienie" — rozdane

Uroczystość przed kamerami TV

WCZORAJ odbyła się uroczystość zakończenia tegorocznego plebiscytu na najpopularniejszych aktorów roku 1966, zorganizowanego przez Towarzystwo Przyjaciół Szczecina, Stowarzyszenie Polskich Artystów Teatru i Filmu oraz „Kurier". Laureaci i organizatorzy spotkali się przed kamerami TV. W szczecińskim studio znalazła się cała „bursztynowa czwórka": Mirosława LOMBARDO, Irena BRODZIŃSKA, Andrzej KOPICZYŃSKI i Zygmunt APOSTOŁ. Powitał ich w imieniu TV prowadzący program red. ANDROCHOWICZ, potem zaś serdecznie przemówił red. naczelny „Kuriera" Zdzisław CZAPLIŃSKI. Wręczenia „Bursztynowych pierścieni" dokonał Przewodniczący Prez. MRN, a zarazem prezes Towarzystwa Przyjaciół Szczecina, H. ŻUKOWSKI.

Krótkie, zaimprowizowane mikrowywiady z laureatami oraz wystąpienie wiceprezesa SPATiF J. MARCA zakończyły tę miłą uroczystość.

Z bocianiego gniazda

STATKI PZM W DNIU NOWEGO ROKU

Większość statków linii europejskich i trampingu bliskiego i średniego zasięgu powita Nowy Rok w rejonie Bałtyku i Morza Północnego. Około 20 załóg tych statków będzie mogło pójść na zabawy sylwestrowe z rodzinami w Szczecinie, Gdyni i Gdańsku. Statki linii zachodnio-afrykańskiej 1 stycznia znajdować się będą:

m/s „BYDGOSZCZ" w drodze z Casablanki do Mohamedii w Maroku, m/s „WISŁCA" w Dakarze, m/s „KRUSZWICA" w Abidjanie, m/s „ŁÓDŹ" w Lagos, m/s „ŚWIDNICA" w drodze z Las Palmas do Amsterdamu, m/s „JAN ŻIŻKA" na Morzu Północnym w drodze do kraju, m/s „TORUŃ" w Hamburgu, m/s „LUBLIN" w Takoradi.

STATKI TRAMPINGU OCEANICZNEGO ZNAJDĄ SIĘ:

m/s „HUTA SOSNOWIEC" w drodze do Las Palmas, s/s „HUTA FERRUM" w drodze do Barcelony, s/s „KOPALNIA KAZIMIERZ" w drodze z Murmańska. s/s „KOPALNIA CZELADŹ" w drodze z Casablanki do kraju, m/s „CHEMIK" w Murmańsku, s/s „KOPALNIA BOBREK" w drodze z Saudy do Murmańska, s/s „KOPALNIA MIECHOWICE" w Safi, m/s „ZIEMIA SZCZECIŃSKA" w Australii, m/s „ZIEMIA LUBUSKA" w La Spezia, m/s „HUTNIK" w Chin Wang Tao, m/s „PIAST" w Hawanie.

Prognoza pogody

SYLWESTER I NOWY ROK — na ogół ciepło. Nocą co prawda temperatura spadnie do ok. —1 st., ale w ciągu dnia rtęć w termometrze „podskoczy" w górę. Możliwość drobnych opadów deszczu, lub deszczu ze śniegiem oraz słabe wiatry nie powinny zniechęcić szczecinian do noworocznego spaceru...

SZCZECINA SUKCESY

Noworoczny wywiad „Kuriera" z przewodniczącym Prezydium MRN Henrykiem Żukowskim

TROSKI I KŁOPOTY

Stało się tradycją naszej gazety, że na jej łamach z okazji mijającego starego i nadchodzącego Nowego Roku zabiera głos „ojciec" miasta — przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Niechaj więc „trzyma mowę" noworoczną do mieszkańców Szczecina, my ze swej strony będziemy ją tylko przerywać pytaniami:

KURIER: Co dobrego przyniósł Szczecinowi mijający 1966 rok? Z czego możemy się cieszyć i być najbardziej zadowoleni?

H. ŻUKOWSKI: Tradycją jest już, że z okazji Nowego Roku dzielę się z mieszkańcami naszego miasta osiągnięciami mijającego roku i troskami oraz zadaniami — które stoją przed nami w najbliższych latach.

Miniony rok — to przede wszystkim realizacja wniosków i postulatów z kampanii wyborczej do Sejmu i Rad Narodowych. Do najważniejszych zaliczyłbym zakończenie badań do przygotowania dokumentacji prawnej i technicznej na budowę ujęcia wodnego dla zaopatrzenia mieszkańców Szczecina w wodę pitną; modernizację elektrowni przy ul. Gdańskiej w celu przekształcenia jej na elektrociepłownię, zabudowę Alei Wojska Polskiego, Placu Żołnierza i Śródmieścia, przebudowę ul. Gdańskiej i głównych węzłów komunikacji. Zadania te już realizujemy, względnie przystąpimy do ich realizacji w najbliższym czasie.

W bieżącym roku oddaliśmy do użytku 2 szkoły podstawowe o 41 pomieszczeniach i 1 przedszkole, 3 przychodnie dla lecznictwa otwartego. 5 pawilonów handlowych w osiedlach peryferyjnych, 620 punktów świetlnych, szczególnie w dzielnicach peryferyjnych. W ramach budownictwa mieszkaniowego wszystkich form zostało oddanych do użytku 1935 mieszkań. W czynach społecznych wykonano prace wartości około 20 mln zł. Wybudowano m.in. Ośrodek Sportów Wodnych na Wyspie „Wenecja" i klub przy ul. Goleniowskiej oraz uporządkowano Osiedle Świerczewskie i szereg prac remontowych.

KURIER: Życie jednak nie składa się z samych sukcesów i osiągnięć. W jakich dziedzinach życia zamierzenia ojców miasta rozminęły się z osiągniętymi rezultatami?

H. ŻUKOWSKI: Pomimo sukcesów i osiągnięć nie zdołaliśmy wykonać wszystkich zaplanowanych na rok 1966 zadań. Nie osiągnęliśmy zaplanowanych efektów w zakresie wykonawstwa inwestycyjnego. Szczególnie boli nas fakt niewykonania — ze względu na brak mocy przerobowych — zadań w zakresie budownictwa mieszkaniowego oraz pawilonów handlowo-usługowych.

Na plan inwestycyjny dla miasta w wysokości 324 mln zł w bieżącym roku nie zostanie wykorzystanych około 69 mln zł.

Niestety, tak w roku bieżącym jak i roku przyszłym tj. w 1967 — niezależnie od całego szeregu trudności — najwięcej kłopotów będziemy mieli z tytułu niezrealizowania zadań inwestycyjnych planu terenowego, dla których to zadań na przyszły rok nie mamy zabezpieczonego wykonawstwa na kwotę 61 mln zł. A to są przecież izby szkolne, przychodnie, mieszkania itp.

KURIER: Co zdaniem, Pana Przewodniczącego należałoby w naszym mieście najszybciej rozwiązać, aby ludziom żyło się na codzień lepiej, aby byli weselsi i radośniejsi?

H. ŻUKOWSKI: Ażeby mieszkańcom naszego miasta żyło się lepiej, aby mogli w radosnej atmosferze codziennego dnia pracować nad dalszym rozwojem Szczecina, uważam następujące problemy za najpilniejsze do rozwiązania:

- dalszą poprawę usług komunikacyjnych poprzez zwiększenie ilości taboru tramwajowego i autobusowego i zapewnienie jeszcze sprawniejszego i dogodniejszego przewozu pasażerów środkami komunikacji miejskiej,
- wydatne zwiększenie wszelkiego rodzaju usług, tak pod względem ilości punktów handlowych jak i usług dla ludności oraz zwiększenie zaopatrzenia w masę towarową. Aby usprawnić działalność handlu władze miejskie opracowują obecnie program reconstrukcji sieci handlowej w celu maksymalnego jej dostosowania do występujących potrzeb,
- sprawniejsze wykonywanie remontów mieszkań,
- wykonanie w całości założonych zadań planu budownictwa mieszkaniowego oraz
- poprawienie stanu bezpieczeństwa w mieście.

KURIER: Co nowego i dobrego niesie w zapowiedzi dla mieszkańców Szczecina 1967 rok?

H. ŻUKOWSKI: W nowym 1967 roku zgodnie z założeniami niedawno przez Miejską Radę Narodową zatwierdzonego planu gospodarczego i budżetu miasta winniśmy uzyskać dalsze efekty, które w jeszcze większym stopniu przyczynią się do polepszenia życia mieszkańców naszego miasta i tak: planujemy wybudować

- 2 430 mieszkań, 1 piekarnię, 1 szkołę o 24 pomieszczeniach, 1 przedszkole, 1 żłobek, 16 nowych punktów usługowych i handlowych w osiedlach Komuny Paryskiej, Mieszka I, Budziszyńskiej oraz 250 punktów świetlnych w osiedlach peryferyjnych,
- rozpoczniemy budowę 3 szkół podstawowych, 2 285 mieszkań, 1 przedszkole oraz t.zw. małą architekturę w osiedlach Komuny Paryskiej, Mieszka I, Budziszyńskiej, Śródmieściu i Dąbiu.

KURIER: Czego Pan Przewodniczący z okazji Nowego Roku życzy najbardziej mieszkańcom Szczecina i czego sobie jako kierownikowi władz miejskich?

H. ŻUKOWSKI: Z okazji Nowego Roku 1967, życzę wszystkim mieszkańcom Szczecina wielu radosnych i spokojnych dni, twórczej i owocnej pracy zawodowej i społecznej dla dalszego wszechstronnego rozwoju naszego miasta oraz dużo szczęścia i radości w życiu osobistym, a sobie — pomyślnych wyników w realizacji nakreślonych zadań i sprawnej pracy administracji państwowej.

***

My ze swej strony w imieniu zespołu redakcyjnego „Kuriera" i wszystkich naszych Czytelników życzymy „Ojcom" miasta dużo, dużo zdrowia i wszelkiej pomyślności w życiu rodzinnym oraz osobistym.

Rozmawiał:

Zdzisław Czapliński

Budżet i kultura

W grudniu br. odbyło się posiedzenie komisji kultury KW PZPR i WRN. Przedmiotem obrad było zatwierdzenie projektu budżetu województwa na 1967 rok w dziale kultury.

Nadchodzący rok będzie pod tym względem dla naszej kultury pomyślny. Nakłady finansowe, w stosunku do roku ubiegłego wzrosną o około 11 proc., a więc o 6 mln zł. Dotacja państwowa dla placówek kulturalno-oświatowych, instytucji artystycznych, stowarzyszeń i organizacji twórczych wyniesie 62 mln zł. Warto podkreślić, że w województwie szczecińskim nakłady finansowe na kulturę w przeliczeniu na jednego mieszkańca należą do najwyższych w kraju.

Poza dotacją państwową pokaźne fundusze pochodzą ze źródeł pozapaństwowych. Wysokość tych funduszy trudno dokładnie określić. Stąd brak pełnego rozeznania jakimi faktycznie kwotami dysponujemy i jak je racjonalnie należy wykorzystać. Ale wiadomo, że w obecnej 5-latce np. W. Z PGR przeznacza na rozwój kulturalny wsi szczecińskiej — 30 mln zł.

Racjonalne i planowe wydatkowanie przeznaczonych na ten cel złotówek było dyskutowane przez członków obu komisji. Postulowano, aby od przyszłego roku w posiedzeniach uczestniczyli przedstawiciele komisji kultury WKZZ oraz instytucje i organizacje prowadzące samodzielną działalność kulturalną. Pozwoli to skoordynować poczynania, a więc lepiej i racjonalniej wykorzystać środki na rozwój kulturalny województwa.

Podstawą przyznania i określenia wysokości dotacji na rok 1967 była uprzednio przeprowadzona analiza działalności i właściwego wykorzystania funduszy w roku bieżącym. Przyjęta przez komisję zasada wydaje się być jak najbardziej słuszna. Nie możemy sobie pozwolić na nieefektywne wydatki lub nie wykorzystywanie środków. Stąd mimo ogólnego wzrostu nakładów finansowych niektóre placówki otrzymają mniejsze kwoty na kulturę niż te, którymi dysponowały w roku bieżącym.

W poważnym stopniu dotyczy to powiatowych domów kultury, dla których dotacje wzrosły tylko o 3 procent. Np. budżet przyznany PDK w Gryfinie nie stanowi 60 proc. ubiegłorocznego.

W świetle planów niepokoją co przedstawia się sytuacja w Pyrzycach. Powiatowa biblioteka ze względu na trudne warunki lokalowe nie może rozwijać szerszej działalności. Miasto nie ma również kina, a planowaną od kilku lat budowę nowego przybytku X Muzy skreślono z planu na rok 1967 ze względu na brak wykonawcy.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono również sprawom kultury w Policach. Zewnętrznym tego wyrazem jest zwiększenie dotacji dla Powiatowego Domu Kultury o 55 procent. Jeżeli uwzględni się jednak potrzeby kulturalne mieszkańców Polic i załogi kombinatu jest to wzrost zbyt mały. Do dziś nie ma sprecyzowanego planu finansowego działalności kulturalnej w rozwijającym się ośrodku przemysłowym, którym stają się Police. W mieście brak jest odpowiednich warunków do organizowania szerszego życia kulturalno-rozrywkowego. Potrzeby te nie znalazły również odbicia w planach inwestycyjnych na rok 1967. W dalszym ciągu w próżni zawieszony jest remont kina, które mogłoby, przynajmniej do pewnego czasu, służyć za salę widowiskową. To prawda, że do kina, teatru, na imprezę można pojechać do Szczecina. W praktyce jednak nie jest to takie proste. Połowicznym wyjściem z sytuacji jest zbudowany w czynie społecznym amfiteatr, z którego można korzystać jedynie w lecie i przy pogodzie.

Reasumując trzeba stwierdzić, że plan budżetu na rok 1967, który został przyjęty przez obie komisje, przyniesie wiele pozytywnych zmian umożliwiających szerszą, bardziej intensywną działalność kulturalną instytucji artystycznych, placówek KO, stowarzyszeń i organizacji kulturalnych w mieście i województwie.

(No-el)

RUFLA ROBI KARIERĘ

W Niemczech do przyrządów mechanicznych, posługujących do prania należy tzw. Rufla, to jest deska, którą ustawia się w balii i dochodzi do piersi praczki. Deska ta ma karbowaną, a często metalową powierzchnię, na której bielizna się przeciera, co dotąd rękami potrzeba było wykonywać.

(Kalendarz Gospodarski dla Kobiet, 1875)

ZAMIAST KOZACZKÓW

Buciki damskie na zimę powinny być skórkowe, mieć mocną podeszew, osłaniać nogę poza kostkę... Buciki takie powinny być lakierowane, gdyż lakier nie przepuszcza wilgoci, a zmycie go po prostu wodą jest dostatecznem do powrócenia mu połysku.

Kalendarze z myszką

Kto woli zamiast bucików może trzewik osłonić kaloszem gutaperkowym z kutnerem we środku.

(Kalendarz Gospodarski dla Kobiet 1857)

COŚ DLA KOSMONAUTÓW

Księżyc z pomiędzy wszystkich niebieskich ciał stoi najbliżej ziemi. Bieg swój uskutecznia co 28 dni, godzin 7, minut 24. Jest zimny i wilgotny.

(Kalendarz Astronomiczno-Gospodarski, 1845)

LAMPA PRZYSZŁOŚCI

Zwyczajną terpentynę oczyszczają wapnem i nazwawszy kamfiną palą w urządzonych do tego lampach pokojowych. Spodziewać się należy, że ten sposób oświetlania upowszechni się w miarę jak usuniętymi zostaną towarzyszące niedogodności.

(Rocznik Na Rok Zwyczajny 1851)

Wybrała: F. BOR.

Trzy pytania: Co się podobało? Co się nie podobało? Co by się przydało?

Stary i nowy rok w szczecińskiej kulturze

Naszą noworoczną ankietkę zamieszczamy w nadziei, że wyrażone w niej uwagi i postulaty reprezentują opinię przeciętną, ani zbyt specjalistyczną ani zbyt dyletancką, po prostu jakąś średnią naszych wypowiedzi, które w domu, w tramwaju, w kawiarni, głosimy na codzień. Taki właśnie efekt zamierzaliśmy osiągnąć rozmawiając z przedstawicielami rozmaitych zawodów, wybierając na rozmówców osoby w różnym wieku.

W naszej małej ankiecie nie zabierają głosu przedstawiciele szczecińskich władz kulturalnych. Oni mogliby wyjaśnić wiele spraw, wskazać na trudności, racjonalnie usprawiedliwić braki i niedomagania. Przeciętny odbiorca kultury dostrzega jedynie zewnętrzne efekty, nie zna natomiast dokładnie mechanizmu funkcjonowania kultury, warunków finansowych itp.

Nie przyjęliśmy zatem zasady „okrągłego stołu", przy którym uzyskuje się ad hoc kontrargumenty i motywacje. W ten sposób mamy szansę poznania opinii jednostronnej wprawdzie, ale takiej jaka rzeczywiście kształtuje się wśród mieszkańców naszego miasta.

Dwa pierwsze pytania, które stawialiśmy odnosiły się do zjawisk szczecińskiego życia kulturalnego w mijającym właśnie roku 1966. Brzmiały one: CO SIĘ PANI (PANU) W SZCZECIŃSKIEJ KULTURZE PODOBAŁO? Co się nie podobało? Odpowiedź na pytanie trzecie miała być dezyderatem dotyczącym nowego roku 1967, lub którego realizację należałoby rozpocząć w nadchodzącym roku. Oto treść trzeciego pytania: CO PRZYDAŁOBY SIĘ KULTURZE SZCZECIŃSKIEJ W ROKU 1967 I W DALSZEJ PRZYSZŁOŚCI?

Śródtytułami są sentencje ciekawszych wypowiedzi. Przy poszczególnych wypowiedziach pytań nie powtarzamy, zachowując jedynie ich numerację.

Brak sali widowiskowej!

Jan W. — pracownik umysłowy

I — Mamy w Szczecinie dobrze rozwijający się artystyczny ruch amatorski, ca zwłaszcza zupełnie dobre zespoły młodzieżowe.

II — Po imprezach rozrywkowych organizowanych przez naszą Estradę człowieka „rozrywa" wściekłość.

III — Odczuwa się u nas wyraźnie brak sali widowiskowej z prawdziwego zdarzenia.

Koncerty przy kawie i świecach — wartościowa inicjatywa szczecińska.

Maryla D. — lekarz dentysta

I — Podobają mi się koncerty przy kawie i świecach. Stały się one czymś typowo szczecińskim. Mamy też świetną orkiestrę kameralną szczecińskich filharmoników.

II — W naszej Operetce (naz wa Teatr Muzyczny nie przyjęła się jak dotąd wśród szczecinian. Może to tylko sprawa nawyku? — przyp. M. C.) nie wielu jest dobrych wykonawców. Szczególnie słabo prezentuje się chór i balet.

III — Przydałaby się nam prawdziwa Opera. Uczęszczam na przedstawienia Opery Ohjadowej, która jednak z różnych względów nie gwarantuje odpowiedniego poziomu.

Kultura dla naszych uzdrowisk!

Andrzej B. — działacz młodzieżowy

I — Wydarzeniem dla Szczecina był Ogólnopolski Festiwal Polskiego Malarstwa Współczesnego. (Szkoda tylko, że zabrakło na nim prac wielu czołowych naszych plastyków starszego i młodszego pokolenia).

Piękną i wartościową artystycznie imprezą jest letni Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej w Kamieniu Pomorskim.

II — Nie podobał mi się Sejmik Twórców Morskich. Wydaje mi się nieporozumieniem wyodrębnianie twórców morskich od innych. Po co? Poza tym zasadnicze obrady były nudne (sytuację ratowały imprezy towarzyszące).

III — Pilną potrzebą jest kulturalne zagospodarowanie naszych pereł nadmorskich. To co dzieje się tam aktualnie w dziedzinie kultury jest czymś przypadkowym: zbyt wiele chałtury, zbyt mało możliwości naprawdę kulturalnego spędzenia czasu.

Zamiast muzyki — łama nie krzeseł

Bożena W. — ekspedientka

I — Lubię przedstawienia w naszej Operetce.

II — Chętnie słucham muzyki big-beatowej. Gdy jednak idę na koncert jakiegoś zespołu, zamiast muzyki słyszę ryk rozwydrzonych dziewcząt i chłopców i widzę łamanie krzeseł.

III — Brak nam dobrej sali na imprezy.

Dlaczego omijają Szczecin?

Remigiusz G. — inżynier rolnik

I — Wysoko cenię pracę Szczecińskiego Towarzystwa Muzycznego im. H. Wieniawskiego.

II — Program telewizji tak jest rozłożony, że stosunkowo najlepsze pozycje można obejrzeć tylko w sobotę. Dlaczego?

III — Należy życzyć nam wszystkim, żeby Szczecina nie omijali wybitni artyści i słynne zespoły.

Jerzy S. — pracownik fizyczny

I — „Chodzą" u nas dobre filmy, nie gorsze niż na przykład w Warszawie.

II — Kiedy w klubie jest potańcówka to ani nie można potańczyć, bo ciągle tylko bigbeat ani porozmawiać, bo walą na tej perkusji aż bębenki pękają.

Brawo „13 Muz"!

Edward C. — pracownik kultury

I — Podobała mi się działalność najlepszego klubu w naszym mieście — „13 Muz". Zaprasza się tam dobrych literatów i aktorów, ludzi znanych. Dlatego spotkania i recitale aktorskie reprezentują wysoki poziom, wzbogacając wiedzę i wrażliwość kulturalną bywalców.

— Najlepsze przedstawienia w szczecińskich teatrach: „Miłość i gniew" Osborne'a i „Otello" Szekspira.

II — ?

III — Powinniśmy opracować właściwe założenia Prezentacji Malarzy i Poetów Krajów Demokracji Ludowej i nadać tej imprezie odpowiednią rangę.

Kulturalna atmosfera w „Zamkowej"

Ewa R. — ekonomistka

I — Przeżyciem były dla mnie wizyty Teatru Narodowego z Warszawy. — Odpowiada mi kulturalna atmosfera wieczorków tanecznych w „Zamkowej".

II — Nie podoba mi się to, że w naszej Filharmonii tak rzadko występują wybitni soliści i dyrygenci.

III — Powinno się częściej sprowadzać do Szczecina na gościnne występy wybitne zespoły z ciekawymi realizacjami. Jest to przeżycie i lekcja dla nas wszystkich.

(Dokończenie na stronie 12)

Tajemnica biura matrymonialnego

czyli dramat z życia wyższych sfer

OSOBY:
Petentka
Urzędnik

Petentka: Zasapałam się jak nigdy, ale jak człowiek wejdzie na to 5 piętro, bo winda oczywiście nieczynna, to serce zaczyna mu szybciej pulsować jak przed wystawą w komisie. Ale Lodzia ciągle powtarzała: idź i idź, co ci szkodzi spróbować!

Urzędnik: Jaka znów Lodzia?

Petentka: Jak to, jaka? Nie zna pan Lodzi? Gruczołkówna z domu, obecnie Kądziołek, też z ogłoszenia, ale bardzo sobie chwali. Więc Lodzia ciągle powtarzała: Moja droga, nie bądź idiotką, 20 wiosna, jak to się poetycko mówi, dawno ci minęła, a tak między nami mówiąc, 35 jesień na karku, więc nie masz chyba zamiaru umierać jako świetlana dziewica, idź i idź, co ci szkodzi spróbować!

Urzędnik: Proszę obywatelki...!

Petentka: Ojej, jaki pan niecierpliwy, ciągle pan przerywa. Więc do rzeczy: panna lat 26 o nienagannej reputacji, biust 105, biodra 94, talia 60!

Urzędnik: Ile???

Petentka: Ale pan drobiazgowy, no powiedzmy 66. I koniecznie trzeba dodać, że z dobrego domu, bo moja matka miała przed wojną perfumerię na Marszałkowskiej. Zgłosi się potem taki niewydarzony intelektualista i zacznie mi imponować antenami.

Urzędnik: Antenatami!!

Petentka: Co proszę?

Urzędnik: Antenatami!!!

Petentka: A możliwe, możliwe, co za różnica. To wtedy ja mu pokazuję od razu zdjęcie.

Urzędnik: Jakie znów zdjęcie?

Petentka: Jak to, jakie? Perfumerii na Marszałkowskiej. Ale pan nierozgarnięty. Tylko niech pan zapoda, że wdowcy wykluczeni, nigdy nie wiadomo, co taki z żoną zrobił, może ją otruł albo zamęczył na śmierć. Taki wdowiec to do wszystkiego zdolny!

Urzędnik: Proszę obywatelki, przecież mówię obywatelce, że ja...

Petentka: To co z tego, że pan zdolny, kiedy ja wolę szczupłych. I koniecznie grzywiastego bruneta. Lodzia ciągle powtarza: moja droga, brunet to grunt, bo to i temperamencik odpowiedni i materiał podatny i w ogóle w tych rzeczach...

Urzędnik: Przecież ja...

Petentka: Pan też? A możliwe, możliwe, choć tak między nami mówiąc na gieroja mi pan nie wygląda. Więc Lodzia mówiła, żeby koniecznie bruneta!

Urzędnik: Proszę obywatelki, czy obywatelka głucha, przecież mówię, że ja...

Petentka: To co z tego, że pan brunet, kiedy pan nie jest w moim typie!!

Urzędnik: ...mówię pani, że ja nie mam z tym nic wspólnego!!!

Petentka: Jak to, to co tu jest?

Urzędnik: Tu jest biuro notarialne, a biuro matrymonialne jest na 6 piętrze.

Petentka: Matko Boska, to nie mógł pan tego od razu powiedzieć? Wypytuje się taki o różne intymne szczegóły, głowę samotnej kobiecie zawraca, że brunet że zdolny, a załatwić nie potrafi. I dla takiego drapałam się na 5 piętro!!!

Zbigniew Dyliński

CALENDARIUM 1966

Historykom do szambucha

Styczeń

31.XII.1965 — 1, 2.I.1966 — Jury ogłosiło wyniki plebiscytu „Szczecinianin 1965",

✦ W konkursie „Kuriera", Szczecińskiego Towarzystwa Kultury i klubu Przyjaciół Teatru „Bursztynowe pierścienie" zdobyli: Mirosława LOMBARDO i Andrzej KOPICZYŃSKI (w grupie teatrów dramatycznych) oraz Irena BRODZIŃSKA i Zygmunt APOSTOŁ (w grupie teatrów muzycznych i rozrywkowych).

6.I. — W porcie załadowano węglem statek m/s „Coppelia", który zapoczątkował realizację nowego polsko-francuskiego kontraktu węglowego.

14, 15.I — Do Szczecina przyjechała pierwsza w tym roku 14-osobowa grupa „dewizowych" myśliwych ze Szwecji na polowania w nadleśnictwach Wygon i Czaplińsko.

✦ Zakończył się konkurs WK FJN, Prezydium WRN i „Głosu Szczecińskiego" p. n. „Pomorze Zachodnie piękne, gospodarne, kulturalne". I miejsce oraz proporzec przechodni zdobyło Dębno Lubuskie (w grupie miast powiatowych), tę samą lokatę oraz 110 tys. zł nagrody — Resko (w grupie miasteczek).

30.I. — Czytelnicy „Kuriera" wybrali „złotą dziesiątkę". Sportowcem roku został Wiesław MANIAK.

Luty

9.II. — Wielkie zmiany atmosferyczne przyniosły epidemię grypy.

17.II. — W Zamku Książąt Pomorskich konferencja naukowa poświęcona dziejom Pomorza Zachodniego w Tysiącleciu Polski. Referaty wygłosili m. in. uczeni światowej sławy: prof. dr G. LABUDA oraz prof. dr J. Kostrzewski.

✦ Spłonęła część budynku MPO. Straty szacuje się na około pół miliona zł.

23.II. — „Kiedy klient będzie miał rację?". Na to wcale nie retoryczne pytanie usiłowali znaleźć odpowiedź uczestnicy naszej pierwszej dyskusji z cyklu: **„Przy redakcyjnym stole".**

24.II. — Wystawa V. PRIBYLA, znakomitego fotografika słowackiego. Ekspozycja zainaugurowała cykl wernisaży „Kuriera" i Woj. Domu Kultury.

25, 26.II. — Szczecinianie odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku w Alei Zasłużonych — Michała KMIECIKA, gorącego patriotę, zasłużonego działacza Polonii w Niemczech.

25.II. — Minister Szkolnictwa Wyższego zarządził przeniesienie z olsztyńskiej WSR Wydziału Rybołówstwa Morskiego i włączenie go do naszej uczelni rolniczej.

✦ Odwiedziliśmy mieszkańców Żydowiec, inaugurując cykl spotkań p. n. „Kurier bliżej Was", które mają na celu umocnienie i pogłębienie więzi gazety z Czytelnikami.

Marzec

4, 5.III. — „W ubiegłym roku tranzyt czechosłowacki wzrósł w Szczecinie o 172 tys. ton osiągając globalnie 2 544 800 ton" — powiedział Konsul Generalny CSRS Jiri Kosiner w wywiadzie udzielonym „Kurierowi".

11, 12.III. — Na ubiegłoroczny apel pracowników ZPS odpowiedziało już 87 załóg przedsiębiorstw szczecińskich. Zadeklarowały one wiele czynów społecznych na rzecz miasta.

24. III. — Zabawa była, co się nowie! To harcerze i zuchy ze szczepu ZHP przy szkole podstawowej nr 16 zatopili wczoraj Marzannę — symbol złej zimy. Pięknej ludowej tradycji stało się zadość.

Kwiecień

3.IV. — W nocy z 31 marca na 1 kwietnia rozpoczęto rozbiórkę pawilonów handlowych przy Al. Wojska Polskiego. Wyrosną tu bloki spółdzielni „Kolejarz".

4.IV. — Ogólnopolski Przegląd Teatrów Małych Form. Mieliśmy okazję obejrzenia 13 programów w wykonaniu zespołów teatralnych z Białegostoku, Częstochowy, Kielc, Olsztyna, Opola, Poznania, Szczecina, Wrocławia i Zielonej Góry. Będzie to impreza coroczna.

4. IV. — Dobiegły końca cotygodniowe spotkania młodzieży p. n. „Jacy jesteśmy", w których uczestniczyło ponad 2 tys. młodzieży. Na koncercie galowym wystąpili najlepsi z najlepszych. Licznie zebrana publiczność nie szczędziła braw uczniowskim zespołom artystycznym.

5.IV. — Podniesienie bandery na m/s „Łódź" z udziałem 20-osobowej delegacji łodzian. Na uroczystość przybyli także: przewodniczący CRZZ — I. Loga-Sowiński, minister spraw wewnętrznych — gen. M. Moczar, min. żeglugi — J. Burakiewicz.

...ruszyła budowa Polic...

macnia się ona z każdym dniem w interesie pokoju i bezpieczeństwa narodów i wszystkich państw socjalistycznych" — z depeszy gen. armii P. BATOWA, dowódcy wojsk radzieckich, które wyzwoliły Szczecin. Gen. Batów serdecznie pozdrowił mieszkańców Ziemi Szczecińskiej z okazji rocznicy wyzwolenia miasta.

✦ Mister Szczecina w konkursie „Kuriera" — wybrany! Jest nim budynek przy pl. Grunwaldzkim 1—2.

8.IV. — Budowlane „wykopki" przy Al. Wyzwolenia. Kształt nowego centrum Szczecina — coraz wyraźniejszy.

9, 10.IV. — Dziewięćdziesiąt razy rozbrzmiewał „Marsz weselny" Mendelssohna w ciągu ostatnich pięciu dni w szczecińskich urzędach stanu cywilnego. Ślubny kobierzec cieszy się nie słabnącym powodzeniem.

14.IV. — Z zachowaniem największej ostrożności saperzy

...bomba na Potulickiej

wydobyli, wywieźli i rozebrali 500-kilogramową bombę lotniczą, znalezioną w czasie porządkowania zaplecza ul. Potulickiej. Jeszcze jeden smutny relikt ostatniej wojny.

15.IV. — W sali Filharmonii Szczecińskiej uroczysta inauguracja obchodów XX-lecia nauki polskiej na Pomorzu Szczecińskim z udziałem sekretarza KC — J. TEJCHMY, wiceministra obrony narodowej, posła Ziemi Szczecińskiej — gen. dywizji W. JARUZELSKIEGO, ministra szkolnictwa wyższego — prof. dra H. JABŁOŃSKIEGO, przedstawicieli szczecińskich władz wojewódzkich na czele z I sekretarzem KW PZPR — posłem A. WALASZKIEM i przewodniczącym Prezydium WRN — M. ŁEMPICKIM.

✦ W XXI rocznicę forsowania Odry przez oddziały I Armii WP odbyły się w Siekierkach i Cedyni uroczystości związane z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego. Przedstawiciele Wielkopolski pobrali ziemię z dawnego grodziska słowiańskiego. Urna będzie wmurowana w cokół pomnika Mieszka I i Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. Delegacja Śląska zawiozła do Katowic pod pomnik Powstańców Śląskich ziemię z mogił żołnierskich w Siekierkach.

18.IV. — „Kombinat policki rośnie z dnia na dzień. Nakłady inwestycyjne wyniosą w tym roku 211 mln zł" — z rubryki „7 dni w Policach".

26. IV. — „Przyjemnie i radośnie jest wspominać, że w ogniu surowej walki z naszym wrogiem — hitlerowskim faszyzmem rosła i krzepła przyjaźń polsko-radziecka i że u-

Autor projektu — arch. T. OSTROWSKI, wykonawca budynku — załoga SPBM nr 1.

30.IV. — Cenna nagroda dla naszego zespołu: „Kurier" odznaczony medalem Czechosłowackiego Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Zagranicą.

Maj

8.V. — W przededniu Święta Zwycięstwa potężna manifestacja mieszkańców Szczecina na placu Mickiewicza. W czasie uroczystości przybyła z Bogatyni Sztafeta Tysiąclecia, która przewędrowała 700 km przez ziemię znaczoną krwią żołnierzy I i II Armii WP.

14.V. — Flagowy statek PŻM m/s „Ziemia Szczecińska" na redzie w Świnoujściu po odbyciu dziewiczego rejsu na trasie Triest — Vittoria — Świnoujście. Nowa jednostka spłynęła z pochylni stoczni San Marco w Trieście.

✦ Rekordowa liczba zgłoszeń do tradycyjnej „Wiosny Orkiestr" (znowu ten „Kurier") — 33 zespoły rozrywkowe.

19. V. — „Szalone tempo. Resztki sił. Włoch jeszcze na przedzie, ale nie ma już sił. Dystans od goniących maleje. 60 m, 50 m... A może

...„Ziemia Szczecińska" w dziewiczym rejsie...

jednak Kegel, który właśnie minął Francuza, dogoni Włocha? Iskra nadziei. Nie. Gdyby trasa miała jeszcze o 100 m więcej". „Gdyby" — wzdychaliśmy wraz z reporterem „Kuriera" na finiszu X etapu Wyścigu Pokoju.

29.V. — Koncert laureatów III Ogólnopolskiego Festiwalu Poezji im. K. I. Gałczyńskiego. Wśród gości przybyłych na festiwal — Kira GAŁCZYŃSKA, córka poety.

Czerwiec

1.VI. — Szesnastu studentów zagranicznych uzyskało dyplomy ukończenia pierwszego w kraju Studium Urbanistyki i Planowania Regionalnego dla Obcokrajowców, zorganizowanego w Politechnice Szczecińskiej.

12. VI. — „Kochać można tylko to, co się zna" — powiedział dr W. FENRYCH otwierając „Zgaduj-zgadulę" dla uczestników konkursu „Szczecin wczoraj, dziś i jutro". Pierwszą nagrodę — rejs statkiem PŻM do Antwerpii — zdobył Wł. MALEC, uczeń IX klasy Liceum Ogólnokształcącego nr 6.

17.VI. — Skorpion, przywieziony z ładunkiem daktyli z Iraku na norweskim statku m/s „Toronto", zaatakował dokera.

18.VI. — „Ilekroć naród polski odzyskiwał dostęp do morza, tylekroć osiągał on w swych dziejach okresy największego rozkwitu i największej siły" — powiedział przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów, poseł Ziemi Szczecińskiej — dr Stefan JĘDRYCHOWSKI na manifestacji z okazji obchodów 1000-lecia Polski nad Odrą i Bałtykiem w Szczecinie.

19.VI. — Podniosłe obchody 1000-lecia na Górze Czcibora pod Cedynią, gdzie w 972 r. wojowie Mieszka I odnieśli walne zwycięstwo nad wojskami magrabiego Hodona.

21.VI. — Sześć nagród przy-

...rok szczecińskiej nauki...

wieźli artyści szczecińscy z VIII Festiwalu Teatrów Polski Północnej w Toruniu.

Lipiec

5.VII. — Przez Szczecin przeszła potężna burza, która wyrządziła wiele szkód, sparaliżowała komunikację miejską i pracę portu.

6.VII. — Z okazji XVI rocznicy podpisania Układu Zgorzeleckiego zapłonęły ogniska wart przyjaźni w Świnoujściu, Nowym Warpnie i Bobolinie.

Sierpień

3.VIII. — Ekipa filmowa reżysera Stanisława Lenartowicza kręci w naszym mieście sceny plenerowe filmu „Cała naprzód". Okazja do zobaczenia znanych aktorów: Teresy TUSZYŃSKIEJ i Zbigniewa CYBULSKIEGO.

14.VIII. — M/s „Ziemia Lubuska", drugi statek o nośności 24 tys. DWT ze stoczni San Marco w Trieście, dobił do nabrzeża Chorzowskiego kończąc dziewiczy rejs. Nowy motorowiec zaokrąglił stan posiadania PŻM-u do 500 tys. DWT.

22.VIII. — Padł rekord frekwencji turystycznej na „Visborgu": 10-tysięczną pasażerką była studentka szwedzka pani Eva Svensson.

Wrzesień

12.IX. — Wśród pól polickich powstaje piękny amfiteatr w czynie społecznym budowniczych kombinatu.

17.IX. — W Szczecinie bawili goście z dalekiej Ankary: delegacja Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Turcji.

23, 24.IX. — W Zamku Książąt Pomorskich obradował I Ogólnopolski Sejmik Twórców Morskich. Przybyli nań: minister kultury — L. MOTYKA oraz gospodarze województwa na czele z I sekretarzem KW — posłem A. WALASZKIEM.

25.IX. — 323 mln zł złożyli w PKO mieszkańcy Szczecina i województwa w ciągu roku.

27.IX. — Załoga m/t „Kwisa" uratowała Anglików, których łódź sztorm zagnał 20 mil od brzegów Wielkiej Brytanii.

...uroczystości 1000-lecia — Cedynia...

Październik

3.X. — Inauguracja roku akademickiego 1966/67. Progi uczelni szczecińskich przekroczyło ponad 3,5 tys. studentów 1 roku, w tym około 1,2 tys. studiujących zaocznie.

8.X. — Rozpoczęła się sportakiada sportowa. Bierze w niej udział 36 reprezentacji szczecińskich zakładów pracy.

27.X. — Zakończyły się dwudniowe obrady Miejskiej Konferencji Partyjnej. Stanisław BARTCZAK został ponownie wybrany na I sekretarza KM PZPR.

30.X. — Witaliśmy serdecznie załogę jachtu „Śmiały", która odbyła najdłuższy rejs w historii naszego żeglarstwa — 42 tys. km.

Listopad

3.XI. — Przed kilkoma dniami pilot szczecińskiej stacji pogotowia ratunkowego — Kazimierz GOŚCIMIŃSKI zabrał na pełnym morzu z szalupy na pokład śmigłowca rannego marynarza (reporterska relacja).

13.XI. — Polska delegacja, której członkiem był dyrektor naszej stoczni — Stanisław FORTUŃSKI, zawarła w Moskwie kontrakt, jeden z największych w historii polskiego handlu zagranicznego, na dostawę 49 statków dla ZSRR. Z tej liczby stoczniowcy szczecińscy wybudują 14 jednostek.

Grudzień

14.XII. — Jury plebiscytu „Szczecinianin 1966" po przeanalizowaniu wniosków, nadesłanych przez słuchaczy radia, czytelników gazet i widzów TV, ustaliło 10 kandydatów, spośród których wybierzemy człowieka roku.

15.XII. — Jubileusz Szczecina literackiego z okazji dwóch pamiętnych rocznic: XX-lecia powstania środowiska literackiego w naszym mieście oraz XV-lecia działalności oddziału ZLP.

***

Oto garść faktów z bogatego w wydarzenia i dokonania jubileuszowego roku 1966. Każdy z nas wniósł do jego dorobku swój trud, swoje smutki i radości. Dzień po dniu, ani się spostrzegając, tworzyliśmy historię ostatniego roku tysiąclecia naszego państwa.

Na Ziemi Szczecińskiej przywróconej Macierzy.

Wybrała: L. W.

...„Śmiały" wrócił z rejsu...

„Kurier" pyta redaktorzy naczelni odpowiadają

Na kilkanaście dni przed Nowym Rokiem redakcja „Kuriera Szczecińskiego" zwróciła się z dwoma pytaniami (ich treść poniżej) do redaktorów naczelnych sześciu gazet w Europie, z który mi nasz dziennik w 1967 roku będzie miał bezdewizową wymianę międzyredakcyjną dziennikarzy, artykułów, kolumn i serwisu zdjęciowego. Są to gazety: CINA w Rydze, OSLOBODENJE w Sarajewie, DEMOKRATEN w Aarhus (Dania), VECERNIK w Bratysławie, NORDDEUTSCHE ZEITUNG w Schwerinie i CZARNOMORSKI FRONT w Burgas. Na nasze pytania odpowiedziało trzech naczelnych redaktorów — ich wypowiedzi — dziękując im przy okazji jak najserdeczniej — publikujemy poniżej.

A oto pytania:

1. Jakie wydarzenie w Waszym kraju (republice, regionie) 1966 roku uważa Pan Redaktor Naczelny za najbardziej znamienne w skutki dla społeczeństwa Waszego kraju (republiki, regionu)?

2. Co, zdaniem Pana Redaktora Naczelnego, winny czynić nasze gazety dla pogłębienia przyjacielskiej współpracy i wzajemnego poznania między naszymi narodami?

NAJWAŻNIEJSZE WYDARZENIA 1966 r.

RYGA I SZCZECIN są miastami usytuowanymi nad brzegiem jednego i tego samego morza. Na błękitnych morskich szlakach często spotykają się statki, których macierzystym portem jest jedno z tych miast i pozdrawiają się nawzajem radosnym dźwiękiem syreny. Jeszcze częściej, niemal codziennie, spotykamy w Rydze przedstawicieli nowej, socjalistycznej Polski, przybywających tu w sprawach handlowych, celem wymiany doświadczeń lub by umacniać kulturalne więzy. I dla tego też wielką radość sprawia mi, naczelnemu redaktorowi łotewskiej gazety „CINA" — możność odpowiedzi na noworoczne zapytania „Kuriera Szczecińskiego".

1 Zapytujecie o najbardziej doniosłe wydarzenie w 1966 roku. Pozwólcie, iż odpowiedź rozpocznę od zrelacjonowania tego, co zostało wydrukowane latem tego roku na łamach jednego z numerów naszej gazety. Jest to opowiadanie o trzech zdjęciach fotograficznych, bardzo — naszym zdaniem — interesujących. Pierwsze z nich przedstawia pustynny brzeg Daugawy (mamy taką rzekę, coś jak Wisła w Polsce). W dali rozciągają się łany żyta. Patrzysz na drugie zdjęcie — i nie możesz wyjść z podziwu. Jakiemu przeobrażeniu uległ ten skrawek łotewskiej ziemi w przeciągu pięciu lat! Na stromych brzegach Daugawy spoczywają potężne fundamenty dużej elektrowni wodnej — Plawińskiej GES imienia Lenina. Za tamą rozlało się szerokie morze. Ta elektrownia, której ostatni agregat uruchomiono niedawno, w grudniu, dostarcza prawie dwanaście razy więcej energii, niż Kegymska GES, zbudowana przy udziale szwedzkiej pomocy w latach burżuazyjnej jeszcze Łotwy. Na trzecim zdjęciu uwiecznione ważne wydarzenie — na cichym brzegu Daugawy ekskawator wybiera pierwsze sześcienne metry gruntu pod fundamenty Ryskiej GES, budowanej w bieżącej pięciolatce.

Początek kolejnej pięciolatki — oto najdonioślejsze dla mego kraju wydarzenie w 1966 roku. Początek programu wielkich prac, opracowanego przez XXIII zjazd partii. Wzmocnienie potencjału energetycznego gospodarki narodowej, coraz szersze zastosowanie energii elektrycznej dla codziennych potrzeb życia — oto jedno z licznych zadań pięciolatki. Już obecnie łotewska wieś zużywa 200 razy więcej energii elektrycznej niż w burżuazyjnej Łotwie. W przyszłym roku, z okazji 50-lecia istnienia władzy radzieckiej, zakończona zostanie elektryfikacja wszystkich ważniejszych ośrodków kołchozowych i sowchozowych, a w 1970 roku żarówki elektryczne zabłysną w oknach wszystkich domów kołchozowych i sowchozowych osiedli.

Początek nowej pięciolatki

Jednakże pierwszy rok pięciolatki w mej rodzinnej republice charakteryzuje się nie tylko wielkim rozmachem elektryfikacji. Pod Rygą, w Ogrze wznoszony jest obecnie największy kombinat wyrobów trykotażowych, w Bolderaju powstaje kombinat kompleksowej przeróbki drewna, a w Olajnie wyrosło całe miasto chemii.

W pamięci łotewskiej wsi rok 1966 utrwali się jako początek szerokiego natarcia na błota. Majowe Plenum KC KPZR nakreśliło wspaniały program prac melioracyjnych — zamierza się w ciągu pięciolatki osuszyć w Łotwie 510 tysięcy hektarów ziemi przy pomocy zamkniętego drenażu. Tobie, Czytelniku, cyfra ta, być może, niewiele mówi, nie zdajesz sobie bowiem sprawy ze skali naszej republiki. Dlatego też muszę Ci powiedzieć, iż przez całe dwadzieścia pięć lat istnienia burżuazyjnej Łotwy przy pomocy drenażu zdołano osuszyć jedynie 46 tysięcy hektarów, a w jednym tylko obecnym roku w łotewskich kołchozach i sowchozach przeprowadzono meliorację powierzchni liczącej 85 tysięcy hektarów.

Niedawno opowiedzieliśmy w naszej gazecie o mieszkance Rygi, Margaricie Kopyłowej, która urodziła i wychowuje dziesięcioro dzieci. Wielodzietnych matek jest wiele i można je znaleźć wszędzie, a były również i przedtem. Lecz Margarita Kopyłowa nie jest taką sobie zwykłą wielodzietną matką. Jest ona kandydatem nauk medycznych, człowiekiem mającym na swym koncie kilka prac naukowych. Spróbowalibyście — będąc matką dziesięciorga dzieci — zostać w starej Łotwie uczoną!

Wielkie osiągnięcia naszej republiki, rozkwit Radzieckiej Łotwy, stały się możliwe jedynie w braterskiej rodzinie radzieckich narodów. Rok 1966 charakteryzuje się tym, że przyjaźń socjalistycznych narodów stała się jeszcze bliższa, jeszcze silniejsza. W tym roku obchodziliśmy uroczyście dwudziestopięciolecie bohaterskiej obrony łotewskiego miasta Liepaja, leżącego nie tak daleko od Szczecina. W czerwcu 1941 roku przez dziesięć dni robotnicy, żołnierze i marynarze tego nad morskiego bastionu prowadzili zaciekłe boje przeciwko niemieckim faszystowskim wojskom. Wśród obrońców Liepaji znajdowali się Łotysze, Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini. I dzisiaj, nam Łotyszom, Rosjanie, Ukraińcy, Białorusini, Gruzini — wszystkie narody naszego ogromnego kraju — pomagają wykuwać nasze osiągnięcia.

2 Co winny czynić nasze gazety, celem dalszego pogłębienia przyjaznej współpracy i wzajemnego zbliżenia naszych narodów? Sądzę, że w pierwszym rzędzie powinniśmy pomagać w lepszym wzajemnym poznaniu siebie. Wszyscy jesteśmy członkami potężnego socjalistycznego obozu narodów, a nasza przyjaźń została umocniona wspólnie przelaną krwią w walce przeciwko faszyzmowi. Ludzie radzieccy cieszą się z wielkich osiągnięć pracowitego polskiego narodu. I im częściej i bardziej interesująco my, dziennikarze, będziemy opowiadać swym czytelnikom o tych osiągnięciach, tym więcej będą nas one cieszyć. Trzeba więc, żeby nasze gazety bardziej systematycznie pisały o wydarzeniach w naszych krajach, położonych nad brzegami tego samego morza. Trzeba częściej dokonywać wzajemnej wymiany interesujących materiałów, głębiej ukazywać doświadczenia socjalistycznego i komunistycznego budownictwa. Na pewno nie tylko nasi rybacy, lecz także i przedstawiciele innych gałęzi gospodarki mają sobie nawzajem wiele do opowiedzenia. Sposoby pracy polskich towarzyszy mogą się przydać nam, a nasze metody — Wam.

Prasa jest potężnym środkiem kształtowania opinii publicznej. My, współpracownicy gazet „Cina" i „Kuriera Szczecińskiego" winniśmy uważnie i skrzętnie zbierać informacje o przyjaznych stosunkach, o owocnej współpracy naszych narodów i jasno oraz z przekonaniem tworzyć kronikę naszej umacniającej się przyjaźni.

Na zakończenie pragnę w imieniu „Ciny" i jej czytelników po zdrowić z okazji Nowego Roku Redakcję i Czytelników „Kuriera Szczecińskiego" i życzyć im, jak również całemu bratniemu narodowi polskiemu, wielkich osiągnięć w budowaniu nowego socjalistycznego życia na prastarej polskiej ziemi!

Imlar Iwert
Redaktor Naczelny „CINA"

Ugruntowana przyjaźń

1 Największym wydarzeniem w roku 1966 w Danii były wybory do Folketingu, które odbyły się 22 listopada, kiedy to po raz pierwszy osiągnięto przewagę robotniczą w parlamencie.

Socjaldemokracja duńska, stojąca od 1953 roku na czele rządu, mającego większość lub mniejszość w parlamencie, straciła tym razem 7 mandatów w wyborach. Równocześnie Socjalistyczna Partia Ludowa (S.F.), która jest bardziej lewicowa niż socjaldemokracja, ale zdecydowanie niekomunistyczna, zdobyła 10 mandatów więcej. Obie te partie uzyskały w sumie 89 mandatów (socjaldemokracja — 69, S.F. — 20), dzięki czemu mają obecnie przewagę jednego mandatu w Folketingu. Dotychczas rząd socjaldemokratyczny musiał iść na kompromis z jedną lub kilkoma partiami mieszczańskimi, aby móc przeprowadzić swoje propozycje, które w ten sposób ulegały deformacji w stosunku do założeń. Z powodu takiej ugodowej polityki rządu rosło niezadowolenie wśród ludności robotniczej. Obecnie można prowadzić prawdziwie socjaldemokratyczną politykę w oparciu o Socjalistyczną Partię Ludową. Przede wszystkim chodzi o zreformowanie systemu podatkowego, co pozwoli na dokładniejsze kontrolowanie wysokich dochodów. Równie ważną sprawą jest utrzymanie dotychczasowej dobrej sytuacji na rynku pracy. Konieczne jest też utworzenie państwowego funduszu mieszkaniowego w celu zagwarantowania dostatecznej i taniej bazy mieszkaniowej dla ludności.

Obecnie największą troską rządu jest zapewnienie wszystkim obywatelom, którzy ukończyli 67 rok życia, emerytury stanowiącej 2/3 przeciętnych dochodów z najlepszych lat pracy, oczywiście ze prawiedliwą górną granicą, aby nie tylko najlepiej sytuowani obywatele osiągnęli korzyści z tej ustawy.

W planach reformowych rządu uwzględnia się również sprawy szkolnictwa, służby zdrowia, oraz ruchu drogowego.

Co do polityki zagranicznej, obecny rząd zamierza kontynuować ożywioną działalność Danii na forum ONZ. Stałym celem duńskiej polityki zagranicznej jest popieranie dążeń do złagodzenia napięcia między Wschodem a Zachodem. Wyborcom obiecano możliwość wypowiedzenia się w 1969 roku z chwilą wygaśnięcia konwencji paktu NATO.

Interesującym szczególnie Polskę faktem jest deklaracja naszego rządu, że w ramach europejskiej polityki bezpieczeństwa należy oczekiwać zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w związku z obecną sytuacją, co znaczy również, że Dania zamierza uznać granicę na Odrze i Nysie. Rząd popiera również trzy punkty U Thanta o rozwiązaniu konfliktu wietnamskiego, włącznie z zaprzestaniem bombardowań Wietnamu Północnego. Socjaldemokratyczny rząd rozpoczął zaraz po wyborach rokowania z Socjalistyczną Partią Ludową celem utworzenia wspólnego rządu. Delegaci Socjalistycznej Partii Ludowej byli pozytywnie ustosunkowani do utworzenia koalicyjnego rządu z Socjaldemokracją, ale reszta partii nie zgodziła się na to. Dlatego obecny rząd duński jest znowu socjaldemokratycznym rządem mniejszości parlamentarnej.

Jednak sądzę, że Socjalistyczna Partia Ludowa będzie w dużej mierze popierać poczynania rządu tak, że należy oczekiwać obecnie długiego okresu działalności rządu zgodnej z wolą ludności pracującej.

2 Między Danią a Polską panuje od dawna ugruntowana przyjaźń, którą bardzo cenimy. Szczególnie bohaterska walka narodu polskiego w latach 1939 — 1945 wywarła niezatarte wrażenie na nas, Duńczykach i wiem, że większość moich współobywateli cieszy się, że naród polski może budować bogatą i szczęśliwą przyszłość w pokojowych warunkach.

Dania też dąży do odprężenia politycznego, a zainteresowanie dla planów Rapackiego i Gomułki jest u nas wielkie.

Trzeba umocnić kontakty między naszymi narodami i cieszę się, że dziennik „Demokraten" mógł dać swój skromny wkład w ten cel. Od dwóch już lat istnieje wymiana dziennikarzy między „Kurierem" a „Demokraten", wynikiem czego są dobrze informujące czytelników artykuły o warunkach panujących w Polsce i w Danii. Mam nadzieję, że będziemy mogli rozwijać nasze kontakty i mogę powiedzieć Czytelnikom „Kuriera" o wielkim zainteresowaniu wśród czytelników „Demokraten" dla polskiej polityki, ekonomiki, kultury etc... Mam nadzieję, że niedługo nastąpi wielka wymiana turystyczna między naszymi dwoma krajami. Jest to jedna z najlepszych dróg do obustronnego i wzajemnego rozumienia i zbratania się.

Życzę wszystkiego najlepszego „Kurierowi" i jego Czytelnikom

Hans Rishoj
REDAKTOR NACZELNY „DEMOKRATEN"

Rok wielkich zadań

NORDDEUTSCHE ZEITUNG

Tageszeitung der Liberal-Demokratischen Partei Deutschlands für die Bezirke Rostock, Schwerin und Neubrandenburg

Stoimy znowu u schyłku roku i nasze myśli biegną zarówno w przeszłość, jak i w przyszłość, by zważyć co było, jest i będzie.

Nie, aby przepowiedzieć przyszłe wydarzenia, bo one nie dadzą się dokładnie przewidzieć, lecz by wiedzieć, w jakim kierunku musi iść rozwój, co powinni popierać wszyscy rozsądni, pokój miłujący ludzie.

1 Stary rok, który dobiegł już końca, przyniósł wiele wydarzeń zarówno w skali międzynarodowej, jak i w życiu poszczególnych narodów. Nie wszystkim wydarzeniom patronowała dobra gwiazda; myślę o tych, które zagrażały i jeszcze zagrażają pokojowi świata.

Eskalacja brudnej wojny USA w Wietnamie, ta popierana przez Niemcy zachodnie agresja przeciwko wyprobowanemu w cierpieniu dzielnemu narodowi, który chce tylko prawa do wolności, wzmogła się jeszcze bardziej. Dzień za dniem giną niewinni ludzie. Obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej przepełnia to wielkim smutkiem, ale i — oburzeniem.

Tak jak Polska Rzeczpospolita Ludowa, jak Związek Radziecki i inne państwa Europy poznaliśmy aż nadto dobrze następstwa zbrodniczej wojny.

W takiej samej mierze, w jakiej USA forsują wojnę w Azji południowo-wschodniej, rozszerza się i potężnieje obejmująca cały świat, a przede wszystkim kraje światowego systemu socjalistycznego, więź solidarności z walczącym o wolność Wietnamem. Nie uwzględniły tego ani Waszyngtón, ani Bonn. Jest to nader ważne wydarzenie ostatnich miesięcy, gdyż solidarność międzynarodowa stanowi rękojmię powodzenia obozu socjalistycznego.

Ludność NRD złożyła w darze walczącemu Wietnamowi 10 mln marek tylko w minionym roku. Nie ustaje od miesięcy fala rezolucji protestacyjnych przeciwko agresji USA, przeciwko poparciu tej wojny przez Niemcy zachodnie.

Sądzę, że można porównać tę sytuację z wydarzeniami lat 1830-31, kiedy to Niemcy z takim zapałem i solidarnością popierali polskie Powstanie Listopadowe.

Z pewnością można przytoczyć znacznie więcej przykładów historycznych, należących do dobrej tradycji naszych narodów, przykładów dla których nietrudno o paralele z dnia dzisiejszego.

Ale powróćmy do Wietnamu.

Nie możemy zmniejszyć — także w tym nowym roku — poparcia, którego udzielamy bohaterskiemu narodowi wietnamskiemu w jego walce. Nasze wysiłki służą pokojowi światowemu. Agresja USA ma tak niewiele szans powodzenia, jak niegdyś wojna Francji przeciwko temu narodowi. Nasza solidarność położy kres najazdowi.

Stary rok przyniósł inne wydarzenie, które ma wielkie znaczenie zarówno dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, jak i NRD. Myślę o wymianie listów między SED a SPD, o narodowym dialogu. Wykazał on naocznie całemu światu — a potwierdziło to również następstwo wydarzeń w Niemieckiej Republice Federalnej — które z obu państw niemieckich strze że interesu narodowego, z którego wychodzi zagrożenie pokoju w Europie, przede wszystkim — niebezpieczeństwo dla Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Mimo że nie doszło do wymiany mówców na skutek urojonych pretensji Bonn, że tylko ono ma prawo do reprezentacji narodu niemieckiego, dialog narodowy trwa. Świadczy o tym tysiące rozmów z odwiedzającymi nas gośćmi z Niemiec zachodnich. Wielu z nich powraca do państwa bońskiego pogrążonych w zamyśleniu.

Ze wszech miar słuszne były zastrzeżenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która wskazywała na zatrważający rozwój wypadów w Niemieckiej Republice Federalnej. W ostatnich tygodniach starego roku byliśmy świadkami sukcesu wyborczego neofaszystowskiej NPD w Hesji i Bawarii; totalnej politycznej i ekonomicznej plajty gabinetu Erharda; wysunięcia na kanclerza kandydatury Kiesingera, tego goebbelsowskiego propagandzisty, który przez 12 lat był wiernym członkiem partii nazistowskiej.

Nie można nie doceniać rozwoju neofaszyzmu w Niemczech zachodnich. Warto przypomnieć, że również partia hitlerowska zaczęła od 6,5 proc. głosów, które zyskała w wyborach z 1924 r. A gdzie i czym się to skończyło, pisać nie potrzebuję.

W minionym roku wzrósł wydatnie autorytet NRD. Stało się to nie tylko dlatego, że jej nastawienie do normalizacji stosunków między oboma państwami niemieckimi oparte jest na realnych przesłankach, że słuszność jej ostrzeżeń widzą wszyscy, którzy mogą i chcą widzieć. Stało się to również dlatego, że NRD jest gotowa przyczynić się do bezpieczeństwa europejskiego, że osiągnęła stabilizację gospodarczą.

Rosnący autorytet i zwiększająca się siła NRD umocniły moralno-polityczną jedność jej ludności. Świadomi tego z ufnością możemy przekroczyć próg nowego roku.

2 Obie nasze gazety powinny w 1967 r. krzewić w dalszym ciągu przyjaźń między naszymi narodami. Ale oczekują nas nie tylko te zadania. Wspólną pracą powinniśmy się przyczynić do zdemaskowania zachodnioniemieckich polityków odwetu, którzy zagrażają Polsce Ludowej i NRD. To będzie nader ważny przyczynek do bezpieczeństwa europejskiego i okiełznania zachodnioniemieckich militarystów i neofaszystów.

Wierzę w to głęboko, że u schyłku następnego roku oglądając się wstecz będziemy mogli powiedzieć: uczyniliśmy wielki krok naprzód, by zapewnić ludzkości pokój. Nasz wspólny dziennikarski trud opłacił się sowicie — to był rok pełen wielkich zadań.

Günter Grasmeyer
Redaktor naczelny „Norddeutsche Zeitung"

Świat w Nowym Roku: bez wróżb

Dokładnie rok temu, amerykański tygodnik „Life" oddał swoje łamy kilku cieszącym się światową sławą wróżbiom. Mieli się wypowiedzieć na temat losów świata i poszczególnych narodów w nowym, a dzisiaj dla nas już starym, 1966 roku. Niezależnie od drobnych różnic zdań między obdarzonymi darem przepowiadania przyszłości mężami, mniej więcej zgodnie osądzili oni, że pod koniec 1966 roku przycichnie konflikt w Wietnamie, że Chiny przyjmą orientację bardziej przychylną dla Zachodu, że Erhard — po przejściowym, ciężkim kryzysie — będzie silniejszy niż kiedykolwiek przedtem, że między Indią a Pakistanem toczyć się będzie u progu roku wojna, z której India wyjdzie zwycięsko, że Czarna Afryka wejdzie w okres stabilizacji. Jedyną, w gruncie rzeczy prognozą, która się sprawdziła, była zapowiedź wielkich klęsk żywiołowych we Włoszech...

Reszta wydarzeń potoczyła się w odwrotnym od przewidzianego kierunku, co potwierdza jedynie twierdzenie niedowiarków, że gwiazdy również mogą się mylić.

Nie od gwiazd zależą losy narodów. Rok miniony był tego najlepszym dowodem. Jeśli na losy wojny w Wietnamie nie zdołały wpłynąć apele ze wszystkich stron świata, z Paryża czy z Watykanu, z krajów trzeciego świata, czy też z krajów socjalistycznych, jakże mogłyby wpłynąć na nie najbardziej nie zwykłe nawet konstelacje gwiezdne?

A przecież właśnie ta wojna położyła się cieniem na wszystkie inne wydarzenia międzynarodowe, zepchnęła je na dalszy plan. To, co w 1965 roku było jeszcze czymś nowym, niepojętym — nowym nawet jako słowo, którego nie znały przedtem polityczne słowniki — „eskalacja wojny" — stało się codziennością Południowego i Północnego Wietnamu. Mimo przestróg, ze strony ludzi światłych i kierujących się realizmem, mimo ostrzeżeń, że w tej wojnie nawet zwycięstwo militarne byłoby klęską Ameryki, gdyż musiałoby być osiągnięte za cenę zrównania z ziemią samego Wietnamu — Stany Zjednoczone w epoce Johnsona nie potrafiły zdobyć się na odwagę uczynienia kroku wstecz. Na odwagę, na którą zdobył się Kennedy w czasie kryzysu karaibskiego, kierując się prawdziwym, a nie urojonym interesem Ameryki.

Tak więc trwa nowa faza wojny wietnamskiej, której początek sięga jeszcze 1965 roku, a którego końca nie widać nawet na 1967 rok. Trwa bombardowanie cywilnych obiektów na Północy i pacyfikacja Południa. Ten brak perspektyw rozwiązania konfliktu, którego zasięg mógłby niebezpiecznie rozszerzyć się pewnego dnia, musi zaciążyć na ocenie sytuacji politycznej w ubiegłym roku.

A przecież, gdyby można było na chwilę chociaż zapomnieć o tym konflikcie i odwrócić wzrok od „południowowschodniej Azji ku innym kontynentom, a zwłaszcza ku Europie — okazałoby się, że rok 1966 był rokiem niezwykłych przełomów, że w tym właśnie roku zrealizowało się to, o czym nawet najbardziej dalekowzroczni politycy nie śnili jeszcze przed dziesięcioleciem: Pakt Atlantycki, który uchodził za nienaruszony monolit — utracił jeden z głównych fundamentów — Francję, która uniezależniając się od USA, zwróciła się ku Wschodowi, ku nowym (choć starym historycznie) przyjaźniom, jeśli nie powiedzieć — przymierzom.

Polityka de Gaulle'a doprowadziła do wydarzeń o kapitalnym wręcz znaczeniu dla przyszłości. Nie tylko dlatego, że przypieczętowała wyrok na zimną wojnę, uważaną nie tak dawno jeszcze za nieodłączną towarzyszkę stosunków między Wschodem a Zachodem, ale dlatego również, że ukazała nowe możliwości twórczego rozwinięcia idei pokojowego współistnienia.

Drugim wydarzeniem z dziedziny europejskiej był niewątpliwie kryzys w Bonn, odejście Erharda, którego pozycje uważali za żelazne nie tylko spadkobiercy słynnego Pyfella, i objęcie władzy w NRF przez nową ekipę rządzącą. Wyjątkowe znaczenie tego splotu wydarzeń nie polega na tym, że polityka Niemiec zachodnich ulegnie zasadniczym zmianom. Znaczenie zmian w Bonn sprowadza się do tego, że dotychczasowa polityka zepchnęła NRF w ślepą uliczkę i doprowadziła do kryzysu, który musiał przejawić się w tak ostrej formie i który wyzwolił jednocześnie groźne widma brunatnej przeszłości.

Tak więc — w Europie, w której najmniej spodziewano się zmian, przyszły one w sposób nagły, niespodziewany. I — chociaż brzmieć to może paradoksalnie — nie tylko zmiany w polityce francuskiej, ale i zmiany w NRF mogą napawać optymizmem. Bo przecież kryzys w Bonn, niezależnie od kuponów, obcinanych przy jego okazji przez NPD, był wynikiem obiektywnych uwarunkowań, był wyrazem rozdźwięku między zmierzchem zimnej wojny a zimnowojenną koncepcją przywódców zachodnioniemieckich, rozdźwięku między powszechną tendencją do odprężenia, a hamującą rolą, jaką w tym procesie odgrywały Niemcy zachodnie.

Najistotniejsze są ogólne tendencje, możliwości, perspektywy, które rzutują na życie i losy poszczególnych narodów. I gdyby nie wojna w Wietnamie, można by powiedzieć, że rok ubiegły był brzemienny w wydarzenia, które służyć mogą odprężeniu, współpracy narodów, pokojowi...

...Gdyby. Ale wojna wietnamska trwa. I nie sposób o niej zapomnieć. Ani też nie sposób wywróżyć, co zapisane jest dla Wietnamu — jeśli nie w gwiazdach na firmamencie — to na gwiazdach amerykańskich sztandarów. Co wróżą gwiazdy Kremla? Co wróżą gwiazdki na mundurach generałów, wytyczających strategię wielkich mocarstw?

Jedne z tych gwiazd — oznaczają pokój, są symbolem przyszłości wolnej od wojen i konfliktów. Inne — jak pokazuje Wietnam — i nie tylko Wietnam — oznaczają drogę interwencji, dławienia dążeń wolnościowych małych narodów. Są gwiazdy i gwiazdy. Ale jedno przyniosła nam na pewno gwiazdka odchodzącego, 1966 roku: z prawdziwych gwiazd — nie należy obawiać się niebezpieczeństwa. Torując drogę ziemskim porozumieniom — zjednoczone w ONZ narody uznały Kosmos, Księżyc, planety i gwiazdy za strefę, w której nikt nigdy nie umieści broni jądrowej, tej broni, której usunięcie raz na zawsze również z Ziemi jest naczelnym zadaniem naszej epoki.

Zofia Artymowska

OSIEM MILIONÓW osób narodowości lub pochodzenia polskiego żyje poza granicami naszego kraju — co piąty Polak mieszka z dala od ojczyzny. Gdzie nas nie ma? Chyba nie znajdziemy na mapie świata takiego państwa... Oczywiście, największe skupisko Polonii to USA — 6,5 miliona Polaków, kilkadziesiąt organizacji polonijnych, kilkadziesiąt polskich czasopism, trzy instytuty naukowe. 750 tysięcy Polaków żyje we Francji, 400 tysięcy w Brazylii, 260 tysięcy w Kanadzie, 120 tysięcy w Argentynie...

Wybraliśmy tę garść informacji o ich życiu, pracy, dążeniach, o ich niełatwej walce o zachowanie tego, co najcenniejsze: polskiego języka, polskiej kultury. Dziś, gdy jak Polska długa i szeroka składamy sobie życzenia i snujemy plany, których realizację ma nam przynieść nowy rok, wznieśmy i ten toast: **„Za tych, co na obczyźnie!"**.

Gdzie nas nie ma...

ZA TYCH CO NA OBCZYŹNIE

Duchowe związki z ojczyzną przodków

W CHICAGO odbył się zjazd dziewcząt ze Związku Polek. Przemówienie wygłosiła prezeska Związku Adela Łagodzińska. — **„Młodzież w 75 procentach nie zna już niestety języka polskiego** — powiedziała ona — **poczuwa się jednak do duchowego związku z ojczyzną przodków. Naszym celem jest poczucie to wzmocnić i utrwalić drogą zaznajamiania z naszą przeszłością i teraźniejszością, z osiągnięciami polskimi, które powinny przyczynić się do wzbudzenia w młodzieży dumy ze swego pochodzenia".**

Biblioteka polska w Montrealu

W PISMACH kanadyjskich ogłoszono obszerne sprawozdanie z działalności Biblioteki Polskiej przy Polskim Instytucie Naukowym w Montrealu.

Księgozbiór biblioteki liczy około 20 000 tomów. Dla społeczności polonijnej w Montrealu Biblioteka jest miejscem spotkań i dyskusji.

Polskie meble — popularne w Anglii

W LONG EATON koło Nottingham znajduje się wytwórnia meblarsko-tapicerska Edwarda Lawrance (prawdziwe nazwisko — Tadeusz Lubieniecki). Lawrance znalazł się na terenie Anglii w okresie wojny. Znane i popularne są m. in. jego komplety mebli, którym dał nazwę „Zakopane".

Znana gwiazda — Polką

ZNANA gwiazda filmowa i telewizyjna, Wirginia Gibson, jest Polką z pochodzenia. Jej prawdziwe nazwisko brzmi Górska. Artystka, urodzona w St. Louis, twierdzi, że zawdzięcza swój sukces ojcu — Janowi Górskiemu. Ulegając jego namowom Wirginia jeszcze w szkole średniej wstąpiła do zespołu „Municipal Opera Summer Theater". Potem rozpoczęła się jej świetna kariera w Hollywood i Nowym Jorku. Gdy jednak Wirginia starała się o rolę polskiej dziewczyny w filmie telewizyjnym, dyrektor odrzucił jej ofertę dlatego, że nie była typem... Polki.

Polskie nazwy miejscowości w USA

W USA istnieje wiele miejscowości o polskich nazwach. Np. Chopin — osada w powiecie Naschitoches, Manska — osada w pow. Waszyngton, założona prawdopodobnie przez żołnierza z roku 1831 — Mańskiego, Poland — osada w pow. Rapides, założona przez Sadowskiego w roku 1774, Yascloskey — pow. St. Bernard, osada założona przypuszczalnie przez żołnierza z wojny domowej Jaskólskiego, Poland Center — w pow. Chatanquz, South Warsaw — w pow. Wyoming.

Podobne nazwy osad spotykamy w wielu stanach USA.

„Święto pyrkowe" w amerykańskim Poznaniu

W POZNANIU w stanie Michigan odbył się czternasty „festiwal ziemniaczany". Okolice północnego Michiganu mają ogromną liczbę mieszkańców pochodzących z Polski. W wielu okolicach przechowały się wiernie obyczaje i zwyczaje ludowe, jak również polski język.

Brytyjski bohater okazał się Polakiem

JEDNYM z bohaterów ruchu oporu w rejonie Solognes (Francja) był kapitan angielski noszący pseudonim „Jean" i „Maurice". **Kapitan „Maurice" nazywał się naprawdę Stanisław Makowski i był Polakiem.**

Makowski przyjechał do Francji na kilka lat przed wojną na studia. Następnie za mieszkał w Anglii, gdzie ożenił się z Angielką. Gdy wybuchła wojna, służył w jednej z polskich jednostek w Anglii i został kapitanem. W roku 1943 przerzucono go na teren Francji, gdzie organizował grupy partyzanckie. W sierpniu 1944 r. został ujęty przez Niemców i rozstrzelany. Pochowano go w tajemnicy na cmentarzu miejscowego szpitala. Po wyzwoleniu do grobu przytwierdzono marmurową płytę z francuskim napisem: **„Kapitan Maurice, oficer brytyjski, oddał życie dla Francji 17 sierpnia 1944 roku".**

10-lecie Federacji Kobiet Polskich w Kanadzie

ZBLIŻONA swoją działalnością do Związku Polek w Ameryce Federacja Kobiet Polskich w Kanadzie obchodziła 10-lecie swego istnienia. Celem Federacji jest wychowanie młodego pokolenia w duchu polskości.

Pomnik Mickiewicza w Cleveland?

SĘDZIA Joseph F. Sawicki, prezes Klubu Artystycznego „Polonez" w Cleveland (USA) podjął starania celem wystawienia w tym mieście pomnika Mickiewicza w Polish Cultural Garden.

Na studia — do kraju

W TYGODNIKU brooklyńskim „Czas" ukazał się ciekawy artykuł o tym, w jaki sposób Polonia amerykańska powinna uczcić Tysiąclecie Polski. Zdaniem tygodnika, należy szerzej niż dotąd uczyć młodzież polonijną języka polskiego. Powinno się utworzyć na uczelniach w każdym stanie, gdzie są większe skupiska polskie, lektoraty języka polskiego, a także stworzyć fundusz stypendialny dla młodzieży, pragnącej studiować polonistykę na uczelniach zagranicznych oraz w Polsce.

Nowy Dom Polski w Belgii

W KOERSEL (Limburgia), odbyło się otwarcie Domu Polskiego, ufundowanego ze składek publicznych staraniem Rady Narodowej Polaków w Belgii. Budowa Domu Polskiego jest wyrazem hołdu społeczeństwa polonijnego dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Chóry „Zgody" śpiewają na cześć 1000-lecia

W HAMBURGU odbyła się centralna uroczystość obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego, zorganizowana przez Związek Polaków „Zgoda". Na uroczystości wystąpiły zespoły i chóry polonijne ze wszystkich okręgów, zrzeszonych w Związku Polaków „Zgoda", m. in. z Westfalii, Nadrenii i Dortmundu-Eving.

Nie miał kto składać polonijnej gazety..

W „SŁOWIE POLSKIM" wydawanym w Utica (USA) opublikowano informację w sprawie krytycznego położenia w jakim to pismo znalazło się ostatnio. Wydawnictwo „SP" oświadcza, że główną przyczyną kryzysu stała się niemożność zdobycia linotypisty ze znajomością języka polskiego, co spowodowało przerwanie druku pisma.

Budują szkołę w rodzinnej wsi

ZA POŚREDNICTWEM Edwarda Kalafarskiego z Pawtucket została przekazana do Polski poprzez Wydział Konsularny Ambasady PRL w Waszyngtonie — suma 2 065 dolarów na budowę szkoły w Gręboszowie w powiecie Dąbrowa Tarnowska. Suma ta pochodzi ze składek byłych mieszkańców i przyjaciół Gręboszowa.

17 tys. dolarów na stypendia

ZWIĄZEK Polek w Ameryce wyasygnował sumę 17 000 dolarów na stypendia dla młodzieży polonijnej. Sumę tę rozdzielono wśród studentek pochodzenia polskiego.

Polski księgozbiór w Argentynie

NA OBSZARZE Argentyny działają od wielu lat liczne małe biblioteczki obsługujące starą i nową emigrację polską. Odczuwało się jednak brak poważnego ośrodka bibliotecznego. Związek Polaków wybudował ostatnio ze składek publicznych okazały budynek biblioteki. Organizatorzy postanowili gromadzić systematycznie druki polskie dotyczące terenu Ameryki Południowej oraz rozbudowywać podstawowy księgozbiór naukowy.

Uznanie dla polskiego zespołu w Paranie

W PARANIE (Brazylia) odbył się VIII Festiwal Folklorystyczny. Wśród grup etnicznych na uwagę zasługuje grupa polonijna, reprezentowana przez Tow. Uniao Juventus, która wystąpiła w polskich strojach ludowych z pieśniami i tańcami polskimi. Zespół zdobył uznanie licznie zgromadzonej publiczności.

Polka — profesorem Valley College

WŚRÓD nowo zaangażowanych profesorów w Valley College w Yan Nuys w Kalifornii (USA) figuruje Polka, DIANA KOZIOŁ, absolwentka Wydziału Angielskiego na Uniwersytecie Southern California. Diana Kozioł wykłada język i literaturę angielską.

Traktat Kopernika — w Bibliotece Kongresu USA

W WASZYNGTOŃSKIEJ bibliotece Kongresu istnieje dużo poloniców o bezcennej wartości historycznej. M. in. — znajduje się tam trygonometryczny traktat Kopernika „De lateribus et anbulis triangulorum (1542), dzieło Jana ze Stobnicy — „Introduktio in Pholomei Cosmographia" (1512), w którym znajduje się pierwsza polska wzmianka o odkryciu Ameryki, druk z r. 1600 — Statua prawa i konstytucje koronne", zawierające prawo „Neminen captivabimus", a także list Thomasa Jeffersona do gen. Gatesa, datowany 21 lutego 1798 roku, z wyrazami podziwu dla Kościuszki.

O wprowadzenie języka polskiego do szkół

NA DOROCZNYM walnym zebraniu Związku Polskiego w Nowej Południowej Walii przyjęto przez aklamację uchwałę, iż naczelnym dezyderatem związku jest wprowadzenie języka polskiego jako przedmiotu nauczania w szkolnictwie Australii.

Przewidział rozwój Kalifornii

POLSKI Klub Uniwersytecki w Los Angeles (USA) poświęcił jedno ze swych zebrań pamięci dra Feliksa Wierzbickiego, lekarza, pionierа Kalifornii i autora pierwszej w języku angielskim książki o Kalifornii.

Feliks Paweł Wierzbicki urodził się w roku 1815 na Wołyniu. Brał udział w Powstaniu Listopadowym, po czym wyemigrował do Ameryki. Był autorem szeregu prac i artykułów o Polsce, głównie jednak poświęcił się badaniom regionu gospodarczego Kalifornii, w wyniku tego ukazała się jego rozprawa o Kalifornii, zatytułowana: „Jak jest — i jak będzie". W książce tej przewidział on rozwój Kalifornii.

Książka dr Wierzbickiego doczekała się ostatnio nowego wydania.

Mapa Polski z 1500 roku — najstarszy eksponat muzeum w Chicago

AMERYKANIN polskiego pochodzenia Feliks Basista ofiarował Muzeum Chicagowskiemu mapę Polski, liczącą 446 lat. Jest to najstarszy eksponat jaki posiada muzeum.

Polka — najlepszą matką roku

DOROTA MARKIEWICZ z Adelajdy zdobyła tytuł „najlepszej matki roku" wśród reporterów prasy codziennej w zachodniej Australii.

Przyjechała ona specjalnie do Perth i wystarała się o pracę w szpitalu, aby być bliżej syna Aleksandra, który uległ wypadkowi samochodowemu i leczył się w tym szpitalu.

50 organizacji polonijnych w australijskim stanie Victoria

W STANIE VICTORIA w Australii istnieje obecnie około 50 organizacji polonijnych. Większość z nich zakłada i prowadzi szkółki polskie i biblioteki, organizuje imprezy kulturalne, rozrywkowe, odczyty, koncerty, przedstawienia.

Nie tylko bigos i pączki..!

DZIESIĘĆ obywatelek Australii, żon Polaków w Adelajdzie, doszło do przekonania, że dla zapewnienia szczęśliwego współżycia z mężami muszą się oprócz gotowania bigosu, smażenia pączków i przyprawiania innych potraw polskich nauczyć również mówić po polsku. Zwróciły się więc do Ministerstwa Oświaty, które na ich prośbę dało im do dyspozycji salę szkolną i zgodziło się opłacać nauczyciela.

Dziewczęta z Polonii francuskiej na wakacjach w kraju. CAF — fot. Kosycarz

Czytelnicy „Kuriera" wybierają 10 najlepszych sportowców i 3 najofiarniejszych trenerów

ZACZYNAMY. Po raz 12 zapraszamy czytelników „Kuriera", sympatyków sportu, do udziału w wielkim plebiscycie na 10 najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej, który w tym roku rozszerzony zostaje, przez włączenie do konkurencji — to spełnienie postulatów wysuwanych przed rokiem — również trenerów.

KUPON

ZAWODNICY

1. . . . . .
2. . . . . .
3. . . . . .
4. . . . . .
5. . . . . .
6. . . . . .
7. . . . . .
8. . . . . .
9. . . . . .
10. . . . . .

TRENERZY

1. . . . . .
2. . . . . .
3. . . . . .

Imię . . . . . .

Nazwisko . . . . . .

Adres . . . . . .

. . . . . .

ZASADY naszego plebiscytu są proste. Od dziś co kilka dni zamieszczać będziemy na łamach „Kuriera" KUPON KONKURSOWY, który po wypełnieniu należy wysłać na adres naszej redakcji („Kurier Szczeciński", pl. Hołdu Pruskiego 8), bądź też wrzucić do skrzynki znajdującej się przy wejściu do gmachu RSW Prasa. Wszystkie nadesłane głosy zostaną podliczone przez specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli naszej redakcji, oraz działaczy sportowych, a następnie wyniki plebiscytu zostaną opublikowane na łamach „Kuriera". Równolegle z zamieszczaniem kuponów trwać będzie agitacja wyborcza, do której zapraszamy wszystkich działaczy i Czytelników „Kuriera".

KUPONY KONKURSOWE przyjmować będziemy od dziś do dnia **20 stycznia 1967 roku** włącznie. Wśród wszystkich uczestników plebiscytu rozlosujemy — po jego zakończeniu — nagrody rzeczowe, natomiast zwycięzcy konkursu w kategorii sportowców i trenerów otrzymają pamiątkowe szarfy „Kuriera".

A WIĘC zapraszamy do udziału w plebiscycie. Jeszcze dziś wytypuj 10 najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej i 3 najofiarniejszych trenerów! Nie zwlekaj także z wysłaniem kuponu! Życzymy przyjemnej zabawy!

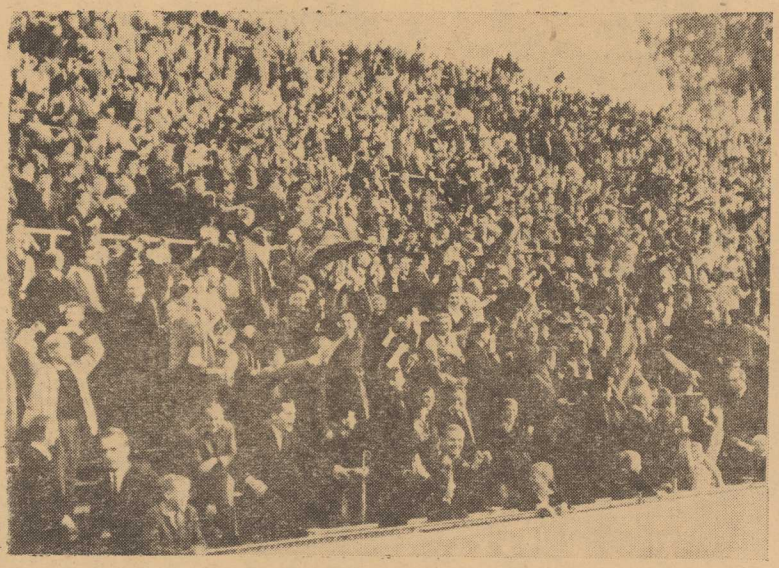

PRZEZ CAŁY ROK oklaskiwaliście ich — dziś natomiast wspólnie wybierzemy „tego najlepszego". Doroczny plebiscyt „Kuriera" na 10 najlepszych sportowców Ziemi Szczecińskiej oraz 3 najofiarniejszych trenerów trwać będzie tylko do 20 stycznia 1967 r.
Foto. St. CIESLAK

Od jutra na Lodogryfie

Międzynarodowy turniej hokejowy

JUTRO, 1 stycznia 1967 r. rozpoczyna się na Lodogryfie dwudniowy międzynarodowy turniej hokejowy o Nagrodę Gryfa z udziałem **SC Empor Rostock, SC Dynamo Neubrandenburg, SKS Sparta Szczecin** i reprezentacji Szczecina opartej na pozostałych naszych klubach, posiadających sekcje hokejowe. A oto „rozkład jazdy": 1. I. godz. 17.30, Empor — repr. Szczecina; 19.30, Dynamo — Sparta, 2. I. godz. 17, Dynamo — Szczecin, 19, Empor — Sparta.

***

W związku z turniejem odwołane zostają zawody młodzieżowe o Złoty Krążek. (ms)

Andrzej Badeński porzucił stan kawalerski

POPULARNY średniodystansowiec, ANDRZEJ BADENSKI wstąpił 29 bm. w związki małżeńskie. Na uroczystości zaślubin obecnych było wielu czołowych sportowców polskich.

ROZMAITOŚCI

Roelants wystąpi w Biegu Sylwestrowym

DOROCZNIE, już od 42 lat, w brazylijskim mieście Sao Paulo o północy 31 grudnia odbywa się Bieg Sylwestrowy z udziałem czołowych zawodników nie tylko Ameryki Płd. Dziś wystartują do niego np. biegacze z 20 krajów (rekord biegu), a wśród nich zwycięzca z lat 1964 i 65, Belg GASTON ROELANTS. Trasa, która prowadzi reprezentacyjną Avenida Paulista wynosi 9,7 km (uprzednio wynosiła 7,4 km).

Co porabiają „szybkie panny"?

JAK INFORMUJE „Express Wieczorny" IRENA KIRSZENSTEIN, wykorzystując przerwę wakacyjną w studiach, udała się na prywatny wojaż do Paryża, EWA KŁOBUKOWSKA natomiast przebywa obecnie na obozie kadry CRZZ.

W CSRS wznawiają bokserską ligę

ZAWIESZONE, po dwóch śmiertelnych wypadkach, rozgrywki czechosłowackiej ligi, zostaną wznowione od lutego 1967 r., jednak pięściarze nadal występować będą w kaskach ochronnych.

Co z organizacją IO?

STAN PRZYGOTOWAŃ do Igrzysk Olimpijskich w Meksyku budzi poważne obawy na całym świecie. Ostatnio JEAN WEYMANN, sekretarz generalny Szwajcarskiego Komitetu Olimpijskiego, po dwóch tygodniach pobytu w Meksyku skłania się ku sceptycyzmowi i wątpi, czy za dwa lata Meksyk będzie naprawdę gotów. Mimo to żywi nadzieję, że jego pogląd okaże się niesłuszny.

Zebrał: ms

Terrell kontra Clay

JAKKOLWIEK CAŁY ŚWIAT SPORTOWY uznaje Cassiusa Claya mistrzem świata wszechwag, to jednak Światowe Stowarzyszenie Bokserskie (World Boxing Association) oficjalnie uważa za mistrza Ernie Terrella.

Zakontraktowano mecz między tymi dwoma bokserami na 6 lutego w miejscowości Houston w Texasie. Kontrakt został podpisany przez obu bokserów z tym, że Clay otrzymuje 50 proc. wpływów z biletów i praw transmisji tak radiowych jak i telewizyjnych. Terrell otrzyma 20 proc. od biletów i 17,5 proc. od transmisji.

Zgodnie już z tradycją i swoim charakterem obaj przeciwnicy nie są do siebie przyjacielsko nastawieni.

— Zrobię z ciebie papkę. Przegrasz przez ko — grzmiał głośno Terrell — Clay powiedział, że chce się wycofać po pierwszej porażce. 6 lutego nadejdzie jego pożegnanie z Anglem.

W tym samym stylu wypowiedział się i Clay:

— To będzie twoja ostatnia walka. Ciągle słyszę głupie gadania, że jesteś mistrzem świata. W tej sprawie jednak padnie niebawem decydujące słowo.

Zainteresowanie tym spotkaniem jest naturalnie ogromne. Najdroższe miejsca przy ringu kosztują 100 dolarów.

Zakopane w roku 2000

LICZBĄ 102 ZWYKLIŚMY W MOWIE POTOCZNEJ OKREŚLAĆ COŚ, co jest „na medal". Tym razem odnosi się ona do Zakopanego, gdzie nie wszystko jest na medal, ale właśnie tyle lat mija od chwili, gdy małą wówczas wioszczynę „odkrył" warszawski lekarz dr Tytus Chałubiński.

Zakopane, miasto kontrastów, zrobiło w swym krótkim żywocie oszałamiającą karierę.

W ostatnim roku, pod Giewontem przemaszerowało 2,5 miliona turystów. Jak grzyby po deszczu rosną tu punktowce i różne gmaszyska. A wzdłuż i wszerz Polski słychać pytania: **Co chcecie uczynić z Zakopanego? Tatrom grozi śmiertelne niebezpieczeństwo. Dokąd prowadzi to obłędne rozwijanie turystyki? Domagamy się deglomeracji i racjonalizacji ruchu turystycznego!**

NA TO WSZYSTKO można odpowiedzieć krótko. Nie pomogą narzekania i protesty. Zakopane zostało przez zbieg okoliczności postawione w sytuacji, od której nie ma odwrotu. Powód jest jeden — nigdy dotychczas nie traktowaliśmy turystyki jako poważnego przemysłu, toteż jej stolica rozwijała się żywiołowo. Zakopane miało swoje plany urbanistyczne. Wszystkie zakładały, że nie może ono być normalnym miastem, lecz ośrodkiem turystyki, ale przecież nikt nie wiedział, jak ta turystyka ma wyglądać. Plany przeszły więc do historii, a miasto rozbudowywało się, jak popadło.

Niemały wpływ na rozwój stolicy Tatr miały również różne przymusowe sytuacje, jak choćby organizacja ostatniego „FIS". Pod presją różnych instytucji i potrzeb chwili przeprowadzono tu w latach 1958—1962 inwestycje wartości ok. miliarda złotych. Pośpiech jednak spowodował, że niektóre inwestycje skądinąd bardzo potrzebne — źle zlokalizowano i w ten sposób skomplikowano sytuację urbanistyczną i tak już nie najlepszą. Dziś miasto liczy już 27 tysięcy stałych mieszkańców, a jak wykazują badania znakomitego znawcy tematu prof. dr Walerego Goetla, powinno liczyć tylko 5 tysięcy.

CO BĘDZIE DALEJ? Czy w roku 2-tysięcznym Zakopane będzie wielkim miastem z ogromnym ruchem samochodowym, a może i tramwajowym, z całym bagażem decybeli?

Odpowiedzi na te pytania szukam w wydziale architektury i urbanistyki MRN, na którego czele stoi artysta plastyk mgr inż. **Bronisław STEFANIK.** Okazuje się, że cały wysiłek fachowców idzie w tym kierunku, aby w miarę możności złagodzić nieprawidłowości w rozbudowie miasta. **Zakończony obecnie projekt planu perspektywicznego rozwoju Zakopanego do roku 1980 jest w związku z tym jedynym chyba w kraju planem, który ma charakter hamujący a nie dynamiczny.** Przewiduje on, że w 1980 r. będzie mieszkać pod Giewontem 30 tys. stałych mieszkańców i ta liczba niewiele się zmieni również do 2000 r. Podobnie przewiduje się, że liczba turystów przybywających do Zakopanego utrzyma się w granicach 2,5—3 miliony rocznie.

Pewnego rodzaju ratunkiem dla Zakopanego jest to, że z liczby 6 tys. budynków drewnianych, ok. tysiąc nadaje się wyłącznie do rozbiórki.

Plan przewiduje, że do 1980 r. zostaną przedłużone obecna Aleja 1 Maja i ul. Kościuszki. Wylotowa ulica do Zakopanego od strony Krakowa — Chramcówki otrzyma 4-pasmową jezdnię, powstanie też nowa arteria komunikacyjna. Całość stanowić będzie zamknięty układ komunikacyjny, który pozwoli na zupełne wyeliminowanie ruchu z obecnych Krupówek.

Prawdziwym salonem miasta i jego centralnym punktem będzie nie zabudowana „Równia Krupowa", która przemieni się w piękny park. Na jej obrzeżu wyrosną: nowoczesny hotel Orbisu, budynek Miejskiej Rady Narodowej, 2 hotele komunalne oraz nowoczesne pawilony sklepów.

Całkowicie przebudowana będzie Nowotarska. Na Antałówce powstanie zespół cieplicowych basenów kąpielowych oraz piękny park. Innych większych inwestycji pod Giewontem nie przewiduje się.

Marian Matzenauer

Reporterska wyprawa nie tylko w przeszłość

W poszukiwaniu resztek „Wunderwaffe"

Kilka kilometrów od Międzyzdrojów, kilkadziesiąt od Szczecina i kilkaset od Londynu... Betonowy pas leci gładką stromizną w dół. Stojąc u jego wierzchołka, który jest jednocześnie wierzchołkiem górującego nad okolicą sporego wzniesienia, ma się przed sobą lekko zamglone o tej porze roku wody Zalewu. Gdyby, patrząc wprost przed siebie, przedłużyć w myśli tę linię w pewnym, odległym miejscu osięgnęła by ona, z matematyczną dokładnością, stolicę dumnego Albionu. Gdyż ta ostatnia właśnie stanowiła cel.

***

„V, pociski dalekiego zasięgu zastosowane przez Niemcy w II wojnie światowej; V — 1, mały samolot bez załogi z ładunkiem wybuchowym; V — 2, pocisk rakietowy sterowany zdalnie w pierwszej fazie lotu".

Mała Encyklopedia Powszechna

***

Ta definicja wystarczy, gdyż na temat tzw. „Wunderwaffe" — cudownej broni Hitlera, która w ostatniej fazie wojny miała przechylić szalę na korzyść Niemiec, wypisano już tomy, a Brytyjczycy nakręcili nawet film, o którym wypadałoby mówić same niedobre rzeczy, gdyby nie to, iż dotyczył naszego polskiego udziału w zniszczeniu właśnie „Wunderwaffe". Chociaż z drugiej strony to tak całkiem nie jestem przekonany o tym, że sprawy „V" są wszystkim dokładnie znane. Gdy bowiem pokazywałem te zdjęcia pewnemu znanemu, młodemu człowiekowi ten ostatni początkowo z zachwytem wykrzyknął — „co to, budujemy skocznię narciarską!", aby później wyprowadzony z błędu oświadczyć — „to oni już mieli rakiety. Myślałem, że to wynalazek NASZEJ epoki..."

***

Nasza epoka, to także, niestety, epoka V-1 i V-2. W północnej części wyspy Uznam (Usedom), w pobliżu rybackiej osady Peenemuende (Pianoujście) znajdowało się w czasie wojny najważniejsze, chronione z niebywałą pieczołowitością, centrum zbrojeniowe III Rzeszy. Obszerne warsztaty, nowoczesne laboratoria, własna elektrownia, wszystko połączone świetnymi systemami komunikacyjnymi, dalej pomieszczenia dla kilkutysięcznej osady robotniczej i jeńców-niewolników — to było Peenemuende. W budowę tego ośrodka rakietowego zainwestowano równą sumę 300 milionów marek (RM).

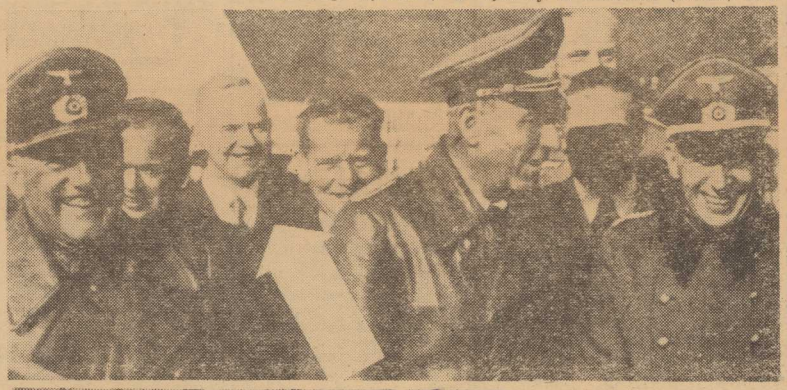

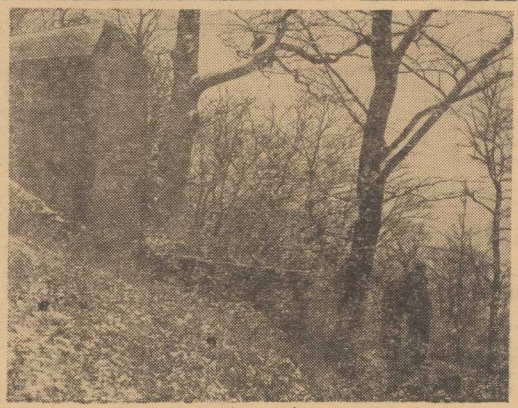

***

Peenemuendzki ośrodek widział wielu hitlerowskich prominentów. Był wśród nich także i ten pan w cywilu (oznaczony na naszym zdjęciu strzałką), którego jednak właściwa kariera rozpoczęła się dopiero po wojnie. To Heinrich Lübke, obecny prezydent Republiki Federalnej.

***

Reporterska wyprawa w przeszłość nie miała ambicji osiągnięcia Peenemuende leżącego zresztą w NRD. Na Pianoujściu jednak hitlerowskie bazy rakietowe się nie kończyły. Budowano je i wypróbowywano w różnych miejscach Reichu, w różnych punktach ujarzmionej Europy. Nie zabrakło ich także w najbliższym sąsiedztwie uznamskiego centrum - na Wolinie. I oto wczesnozimowym rankiem jesteśmy w jednym z takich miejsc. Nie odkrywamy przysłowiowej Ameryki, pragniemy natomiast spojrzeć na to co pozostało z „Wunderwaffe" w 22 lata później...

***

8 września 1944 roku wystrzelono na Londyn pierwszy pocisk V-2. Ta od dawna zapowiadana broń miała odwrócić bieg wydarzeń, w tym czasie zdecydowanie już dla Niemiec niekorzystnych. Od 8 września do 27 marca 1945 roku wystrzelono w sumie 1 115 rakiet na Anglię. Zabiły one 2 855 osób, ponad 6 tysięcy zraniły, nie licząc strat materialnych. Fachowcy obliczyli, iż była to broń „nieekonomiczna". Koszty były większe niż uzyskiwane rezultaty. Na szczęście te proporcje nie zostały odwrócone — Niemcy skapitulowały. Zwróćcie jednak uwagę na daty. 27 marca 1945 roku, a więc niespełna na 2 miesiące przed całkowitą klęską Rzeszy, a więc już po słynnych nalotach alianckich, które zniszczyły centrum w Peenemuende odpalano jeszcze rakiety V-2, których celem była Anglia.

***

Oglądając dziś betonowe pozostałości jednej z wielu wyrzutni nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż w tym konkretnym przypadku ma się do czynienia z czymś niedokończonym. Uderza w pierwszym rzędzie brak jakiegoś systemu komunikacyjnego, jakichś dróg dowozowych, czy chociażby ich resztek. Wkoło gęsty, nieprzetrzebiony las. Być może po prostu dopiero tu zaczynano i nie zdążono...

***

Powróćmy jeszcze do osoby wspomnianego już wyżej Heinricha Lübkego. Jego rola w Peenemuende dałaby się określić jednym słowem — budowniczy. Wznosił tu najprzeróżniejsze obiekty. Podstawową siłę roboczą stanowili dla niego więźniowie. Na nich to składał do władz zapotrzebowanie, dla nich budował obozy. O warunkach panujących w obozach i traktowaniu „Häftlingów" nie trzeba nam, Polakom przypominać.

Dla scharakteryzowania działalności Lübkego warto tu chyba zacytować fragment wymownego dokumentu. Datowany w Szczecinie (Stettin) 1940 roku, a dotyczący dalszych planów rozbudowy Peenemuende zawiera taki oto pasus:

„Na panach Mahr i Lübke można polegać. Obaj okazali się godni zaufania".

Rzeczywiście. Lübke nadzorował „Sonderlager der Geheimen Staatspolizei" w Peenemuende oraz był zaufanym człowiekiem Gestapo w sprawach personalnych, związanych z przeprowadzanymi przez niego 40 ważnymi budowami w rejonie Peenemuende i Świnoujścia.

***

Niektóre źródła umiejscowiają tu V-3. Tak jest, „V-trzy", inny, tym razem jednak nie zrealizowany pomysł hitlerowskich naukowców. Rzecz miała być czymś w rodzaju wielkiego działa. Taka ustokrotniona „Gruba Berta". Osobiście skłonny jestem raczej wątpić w tę hipotezę — wszystko bowiem wskazuje, iż mamy tu do czynienia z prymitywnymi wyrzutniami rakietowymi. To co oglądacie na zdjęciach jest oczywiście ich częścią — betonowe fundamenty, podpory, czy mury oporowe stanowiły podstawę żelaznej konstrukcji szynowej, którą można tu było jeszcze w rok, czy dwa po wojnie oglądać. Całość sięgała ponad wierzchołki widocznych tu drzew. Później „Wunderwaffe" poszła na złom...

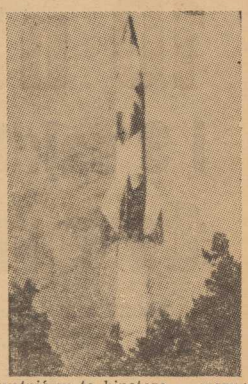

***

Te proste i mikroskopijne, w porównaniu z dzisiejszymi poligonami rakietowymi, wyrzutnie stanowią jednak, mimo wszelkie ułomności hitlerowskich V, groźne memento. Główny konstruktor tych pocisków śmierci, „mózg z Peenemuende", czyli Werner von Braun to przecież dziś „ojciec" amerykańskiej broni rakietowej najwyższego rzędu. A w NRF działają jego koledzy. 10 sierpnia 1952 wystrzelona została pierwsza, mała „Bundesrakete". Werner Puellenber, też z grona ludzi, którzy działali w Peenemuende, odbudowuje nową niemiecką siłę rakietową. W 10 lat po starcie pierwszej powojennej rakiety dwustopniowy „Zirrus" osiąga stratosferę...

***

Nad brzegami Zalewu betonowe pozostałości resztek świetności militarnej „Tysiącletniej III Rzeszy" stanowią już dziś tylko swego rodzaju ciekawostkę turystyczną, notabene słabo chyba — jako swego rodzaju poglądowa lekcja historii — wykorzystywaną. Tylko w lecie ciągną tu masowo wczasowicze i zdumieni nieco ogromem tych betonowych płaszczyzn zagadują o ich pochodzenie i przeznaczenie. I z tej to chyba przyczyny mieszkaniec zagrody, stojącej tuż obok dolnego krańca betonowego pasa, na froncie przybytku, do którego podobno nawet monarchowie piechotą chodzili, zamieścił tę oto — patrz zdjęcie — syntetyczną informację...

Tekst: Marek Szymczyk
Zdjęcia: St. Cieślak i archiwum

Teatry

POLSKI — „Meteor" g. 19.30 (piątek i sobota); niedziela: „Paryżanin" g. 19.30; **WSPÓŁCZESNY** — „Zbójcy" g. 19.30; sobota: „Pan Jowialski" g. 19.30; niedziela: „Zbójcy" g. 19.30; **MUZYCZNY** — „Płaszcz z Tyrolu" g. 19; sobota: g. 18; **TEATR NA WIELKIEJ** — Wielka 14 — „Śmiech" g. 19 (piątek i niedziela).

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Pałace w płomieniach" g. 15, 17.30, 20 — rum. — panoram. — od lat 16 — dubbing; sobota: g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; maraton filmowy: „Gamoń" — fr.-wł.; „Grunt to zdrowie" — franc.; „Mściciel w masce" — ang. g. 23; niedziela: „Przygoda w pustyni" g. 10.30, 11.30 — USA — od lat 7; „Pałace w płomieniach" g. 12.30, 15, 17.30, 20; **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Radość o poranku" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — od lat 16 (piątek i sobota); w sobotę o g. 23.30 maraton filmowy: „Gamoń"; „Twarz zbiega"; „Małżeństwo z rozsądku" — pol.; niedziela: „Małżeństwo z rozsądku" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. — panoramiczny — od lat 14; **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Skarb w Srebrnym Jeziorze" g. 11.15, 13.30, 16 — jug.-NRF — dubbing — od lat 12; „Szyfry" g. 18.30, 21 — pol. — od lat 16 (piątek i sobota); w sobotę o g. 23.30 maraton filmowy: (te same filmy co w kinie **KOSMOS**); niedziela: „Mściciel w masce" g. 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. — od lat 14; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Bajka o mrozie czarodzieju" g. 11.10 — radz. — od lat 7; „Pogarda" g. 13.30, 15.50, 18.10, 20.30 — fr.-wł. — od lat 18 — panoram. (piątek i sobota); w sobotę o g. 23 maraton filmowy (te same filmy co w kinie **KOSMOS**); **POLONIA** (tel. 218-34) — „Strzelby Apaczów" g. 10, 12, 14, 16, 18.15, 20.30 — USA — od lat 11 (piątek i sobota); sobota g. 23 maraton filmowy (te same filmy co w kinie **DELFIN**); niedziela: „Strzelby Apaczów g. 12, 14, 16, 18.15, 20.30; **MUZA** (Pomorzany) — „Pieski świat Mondo Cane" g. 19 — wł. — od lat 16; sobota i niedziela: g. 17, 19; **FALA** — „Czarny tulipan" g. 17, 19.15 — fr. — od lat 14 — panoram.; sobota: nieczynne; niedziela: „Czarny tulipan" g. 13, 15.15, 17.30, 19.45 — fr. — panoram. — od lat 14; **MARS** — „Bariera" g. 17, 19.15 — pol. — od lat 17 (piątek); **PROMIEŃ** — „Krzyżacy" g. 10, 13 — pol. — panoram. — od lat 12; „Zejście do piekła" g. 16, 18, 20 — pol. — panoram. — od lat 16 (piątek i sobota); niedziela: „Zejście do piekła" g. 16, 18, 20; **ECHO** (Krzekowo) — „Złoto Alaski" g. 18, 20 — USA — od lat 14 — panoram. (piątek, sobota i niedziela); **MEWA** (Żelechowo) — nie czynne; sobota: „Pięciu mężów pani Lizy" g. 18 — USA — od lat 16 — panoram.; niedziela: g. 17, 19; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) „Marysia i Napoleon" g. 17.30, 19.45 — pol. — od lat 16 — panoramiczny; sobota: g. 17.30, 19.45; maraton filmowy: „Pogarda", „Radość" o poranku"; „Gamoń" g. 23.15; niedziela: „Marysia i Napoleon" g. 13.30, 15.45, 18, 20.15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Tytoń" g. 17 — bułg. — od lat 16 (piątek i sobota); niedziela: g. 16, 18.30; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Piekło i niebo" g. 17, 19 — pol. — od lat 16; sobota: g. 17; niedziela: g. 17; „Z piekła do Teksasu" g. 19 — USA — panoram. — od lat 14; **BAJKA** (Police) „Cartouche zbójca" g. 17, 19 — fr. — panoram. — od lat 14 (piątek i sobota); niedziela: g. 15, 17; „Cisza" g. 19 — radz. — panoramiczny — od lat 14; **1 MAJ** (Żydowce) — „Sobótki" g. 17, 19 — pol. — od lat 14 — panoram.; (piątek i sobota); niedziela g. 17, 19.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

NIEDZIELA

BAŁTYK — „Przy noworocznej choince" g. 11.10, 12.10; **POLONIA** — „Cierpienia małego lenia" g. 10, 11; **FALA** — „Skarb czarnego Jacka" g. 10 — od lat 7; **SZMARAGDOWE** — „Dzieczka" g. 12; **HUTNIK** — „Ballada o burmistrzance" g. 12; **PRZYJAŹŃ** — „Czarodziejskie dary" g. 12; **1 MAJ** — „Bibi" g. 13; **MEWA** — „Co wiemy o Popeju" g. 11; **MUZA** — „Zbójnicki" g. 16; **BAJKA** — „Tańcząca wiosna" g. 12.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Van Gogh — Holandia" g. 10.30 —20.30.

Kluby

PAŁAC MŁODZIEŻY — wielka impreza noworoczna g. 8.45—19 (piątek i sobota); **KLUB ROBOTNICZY** — Boh. W-wy 34 — odczyty z filmem g. 18 (piątek); **PAPIERNI** — Stołczyńska 134 — spotkanie z literatem g. 19; sobota: wieczorek sylwestrowy g. 19; **PIWNICA** — Niepodległości 19 — ferie dla dzieci: g. 8—16; sobota: bal sylwestrowy.

Wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII—XX w.; renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat, żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim, „Morze" — współczesna plastyka marynistyczna w zbiorach MPZ g. 9—15; **CBWA** — Staromłyńska 27 — wystawa okręgu poznańskiego ZPAP g. 9—15; **ZAMEK** — rysunki Szymona Kobylińskiego; głowy teatralne z teki L. Piosickiego; twórczość plastyczna nauczycieli g. 10—18; w niedzielę — wystawy nieczynne.

Dyżury

SZPITALE

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Św. Wojciecha 7; II KLINIKA POŁOŻNICZA — Pomorzany; II KLINIKA CHIR. — Pomorzany; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 20—8; PRZYCHODNIA REJONOWA Nr 3 — Woj. Pol. 72 — g. 18—22.

SOBOTA

MIEJSKI SZPITAL DZIECIĘCY — Św. Wojciecha 7; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; III KLINIKA CHIR. — Pomorzany; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 20—8; PRZYCHODNIA REJONOWA Nr 3 — Woj. Pol. 72 — g. 18—22.

NIEDZIELA

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; PORADNIA DLA DZIECI — Św. Wojciecha 7 — g. 12—7; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 9—14; SP. LEKARZY SPECJALISTÓW — Woj. Pol. 42 — wizyty domowe całą dobę (tel. 86-01); PRZYCHODNIA REJONOWA Nr 3 — Woj. Pol. 72 — g. 18—14; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi.

APTEKI

NR 6 — Woj. Pol. 134 — tel. 451-97; NR 47 — Al. Wyzwolenia 11 — tel. 422-46; NR 48 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

SOBOTA I NIEDZIELA

NR 3 — Al. Piastów 60 — tel. 465-17; NR 8 — Al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; NR 46 — Wielka 7 — tel. 372-75.

CODZIENNE POGOTOWIE PRACY APTEK: NR 10 — Glinki; NR 11 — Dąbie; NR 12 — Podjuchy.

DYREKCJA MHD ART. SPOŻYWCZYMI w Szczecinie, ul. Dworcowa 1-a

wychodząc naprzeciw życzeniom naszych Klientów pragnących zaopatrzyć się w

paczki noworoczne lub upominkowe

uprzejmie informuje, że **zbiorowe zamówienia na paczki** należy przesyłać na adres dyrekcji. Zamówienia będą przyjmowane do 25 stycznia 1967 r., a ich realizacja odbywać się będzie w kolejności napływu zamówień.

Jednocześnie informujemy, że sprzedaż paczek dla indywidualnych klientów wprowadzą nasze sklepy cukiernicze.

Wszelkie dodatkowe informacje udzieli dział obr. towarowego MHD Art. Spożywczymi, tel. 422-71 lub 430-92. 4804-K

Pracownicy poszukiwani

„MOTOZBYT" PP w Szczecinie, pl. Orła Białego 10, zatrudni natychmiast w Szczecinie 2 załogi sklepowe. Wymagane wykształcenie średnie lub podstawowe z 5-letnią praktyką. Wynagrodzenie miesięczne kierownika sklepu 2 500 zł, wynagrodzenie miesięczne st. sprzedawcy 1 750 zł. Kandydaci proszeni są o zgłoszenie się do kadr. 4783-K

Spółdzielnia Pracy Remontów Statków „REMSTAT-SERVICE" w Szczecinie, ul. Kujota 6, tel. 421-43 zatrudni z dniem 1 stycznia 1967 r. inżyniera na stanowisko szefa produkcji, technika-mechanika na stanowisko technologa oraz ekonomistę na stanowisko kierownika wydziału handlowego. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie oraz przynajmniej 7 lat praktyki na stanowisku kierowniczym. Warunki płacy do uzgodnienia z zarządem spółdzielni. Podania wraz z odpowiednimi dokumentami należy składać w sekcji kadr spółdzielni. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. 4805-K

Praca

PRZYJMĘ pomoc do czteroletniego dziecka (chętnie na stałe), Świerczewskiego 40/11. 13365-G

POTRZEBNA od zaraz opiekunka do 1,5-rocznego dziecka, pl. Lotników 6/9. 13367-G

Nieruchomości

DOM willowy, piętrowy z ogrodem Poznań - Winogrady okazyjnie sprzedam. Po kupnie wolne 2 pokoje z kuchnią. Oferty „21241" Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 4806-G

Lokale

POSZUKUJĘ pokoju lub pokoju z kuchnią. Warunki do uzgodnienia. Wiadomość: tel. 471-49. 13365-G

Kupno

KUPIĘ pianino w dobrym stanie. Zgłoszenia, tel. 256-07. 13373-G

KORZYSTAJ Z USŁUG ZAKŁADOWEJ AJENCJI PKO

Telewizja

PROGRAM POLSKI

15.55 Informacje i program dnia, 16 Teleferie — „Mis z okienka"; „Kozucha klamczucha"; „Przygody Myszki Miki", 17.10 Magazyn sportowy, 17.30 Wiadomości dziennika TV, 17.40 Film z serii „Bella i Sebastian" — „Dowód rzeczowy", 18.05 Reportaż ze Szwajcarii „Rendez vous Narodów", 18.30 Śpiewa Teresa Kosevija, 18.45 Magazyn medyczny, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 „Kronika tygodnia", 20.15 „10 minut recenzji", 20.30 Poznański Teatr TV „Szkoła miłości", 21.30 Giełda reporterów", 22 Dziennik TV, 22.15 Program na jutro, melodia na dobranoc.

SOBOTA

10 Film dok. „Od Antarktydy do Tahiti", 15.55 Informacje i program dnia, 16 Teleferie: „Harcerski trójmecz", „Niewidzialna ręka", 17.25 Wiadomości dziennika TV, 17.35 Filmowy program estradowy „W sylwestrowy wieczór", 18.30 „Warszawa, ja i ty", 19 „Przeboje roku" — prowadzi L. Kydryński cz. I, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Monitor, 20 Przemówienie noworoczne, 20.10 Program filmowy, 20.20 „Przeboje roku" — cz. II, 20.35 Film z serii „Belphegor, czyli upiór Paryża" — „Czarne światło", 21 „Divertimento Op. 4" Jerzego Wasowskiego, 21.45 Dziennik TV, 22 Film pol. „Dwa żebra Adama", 23.35 „Przeboje roku" — cz. III, 0.00 Powitanie Nowego Roku, 0.05 Szopka noworoczna, 1.05 Filmowy program rozrywkowy „Las Vegas", 2.10 Film ang. „Big-beat w Kosmosie", 3.40 Program na jutro, melodia na dobranoc.

NIEDZIELA

8.35 Program dnia, 9 Dla młodych widzów „Chłopiec z dwóch światów", 10.30 Film z serii „Czarownice", 11 Dla dzieci kino „Ptyś", 11.30 „Teleplastikon", 12.05 Koncert noworoczny z Wiednia, 13.20 Teatr Młodego Widza „Banda Rudego" — cz. I, 14 „Sport 1966" — podsumowanie wydarzeń roku, 15.05 Film archiwalny prod. polskiej „Geniusz sceny", 16.33 „Świat 66", 17.10 Film TV „Młode talenty" — z II serii „Wojna domowa", 18 Teatr Niedzielny „Hipnoza", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Nowe i stare piosenki śpiewa Mark Bernes (ZSRR), 20.35 Słownik wyrazów obcych, 20.55 Film USA — od lat 16 „Niagara", 22.20 Niedziela sportowa, 22.40 Program na jutro, melodia na dobranoc.

PONIEDZIAŁEK

9 Teleferie „Czterej pancerni i pies" — odc. V, 15.55 Informacje i program dnia, 16 Teleferie: „Liga entuzjastów wakacji", „Daniel", 17.10 Wiadomości dziennika TV, 17.15 Z cyklu „7 milionów młodych", 17.30 Film rozrywkowy, 17.50 Program z Krakowa „I matura i chęć szczera", 18.15 Spacerkiem po kinach, 18.45 Magazyn popularno-naukowy „Eureka", 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Reportaż filmowy, 20.20 Film TV „Wystrzał", 21.30 „Na półkach księgarskich", 21.40 Film Tele-Aru, 21.55 Dziennik TV, 22.10 Sprawozdanie sportowe, 22.50 Program na jutro, melodia na dobranoc.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

13.30 „Dłoń pełna nut", 16.45 Omówienie programu, 16.50 Gimnastyka dla wszystkich, 17 „Sny, czyny i triumfy", 18.30 Telereklama, 18.40 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 „Zatańcz ze mną", 19.25 Prognoza pogody, kronika, przegląd wydarzeń, 20 Komedia filmowa „Miłość i mróz", 21.15 Badacze Księżyca wczoraj i dziś, 21.50 Kronika, 22.05 Program rozrywkowy z Connie Francis, Melittą Berg i in.

SOBOTA

9.50 Gimnastyka dla wszystkich, 10 Kronika, 10.35 Widowisko dla dzieci od lat 5, 11 „Rady pedagogiczne", 11.30 Film „Miłość i mróz", 12.45 Wiadomości, 12.50 „Badacze Księżyca wczoraj i dziś", 13.25 Groteska z okresu filmu niemego „Zwariowane dni", 14 „Następny proszę", 14.30 Przegląd wydarzeń, 15 „Hans Jakobus zaprasza..." — impreza noworoczna, 16 Widowisko dla dzieci od lat 5, 17 „Kuchmistrz TV poleca", 17.25 Wiadomości, 17.30 Sport, 18 Tele BZ, 18.30 Omówienie programu, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Przemówienie noworoczne, 19.25 Prognoza pogody, 19.30 Kronika, 20 Rewia operetek, 21.15 Impreza noworoczna, 22.45 Program z Rostocku, 23.55 „Na przełomie roku", 0.05 Muzyka po północy.

NIEDZIELA

8.15 Omówienie programu, 8.20 Gimnastyka dla wszystkich, 8.30 Uniwersytet TV, 9 Kronika, przegląd wydarzeń, 9.35 — 11 lekcja języka angielskiego, 10 Widowisko dla dzieci od lat 8, 11 Utwory W. A. Mozarta, 12 Wiadomości, 12.05 Program dla wsi, 13 Niedzielna rozmowa, 13.30 Prognoza pogody, 14 Wiadomości, 14.05 Wesołe rozmaitości, 14.30 Widowisko dla dzieci od lat 5, 15 „Czego sobie życzysz?", 16 Wiadomości, 16.35 Filmowy reportaż „Kraj czarnych niedźwiedzi", 17.45 Wiadomości, 17.50 „6 z 49", 18 Sport, 18.40 Przemówienie noworoczne ambasadora Kuby w NRD, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.30 Kronika, 20 Sztuka TV „Pięćdziesiąt goździków", 21.45 „Ambasadorzy swojego kraju", 22.15 Wiadomości, 22.20 Sport.

Radio

WIADOMOŚCI: 16, 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 18.40.
14 „Nie czyń sobie szkody, pacholiku młody", 14.30 „List ze Śląska", 14.45 Dla dzieci „Błękitna sztafeta", 15 Utwory fortepianowe Prokofiewa, 15.30 Dla dzieci „Sekrety Amelki", 16.05 Felieton red. społecznej, 16.15 Navigare necesse est, 16.30 Muzyka operowa, 16.55 Felieton J. Michalskiego, 17 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 Sprawy do załatwienia, 17.25 „Szczecińskie popołudnie", 18.45 Klub entuzjastów nowoczesności, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 Koncert muzyki polskiej, 20.11 Fragment powieści J. S. Szczepańskiego „Ikar", 20.31 D. c. koncertu, 21.08 Z kraju i ze świata, 21.38 Melodie taneczne, 22.05 Słuchowisko „Pistolety dla panów", 22.45 „Wspomnienie o zmroku" —grają orkiestry rozrywkowe, 23.20 Muzyka taneczna, 0.05—2.55 Program nocny (I pr.).

SOBOTA

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 10, 12.05, 16, 19, 23.50.
SERWIS RYBACKI: 7, 13, 18.40.
6.40 Radioreklama, 7.02 Muzyka polska, 7.45 Rozmowa o wychowaniu, 7.55 Melodie z własnego podwórka, 9 Polskie melodie ludowe, 9.20 Suita z baletu „Coppelia" — Leo Delibesa, 9.50 Bajka dla dorosłych „Skąd wziął się kret", 10.05 „Kalejdoskop muzyczny", 10.50 „Z nieznanych kart", 11.10 Publicystyka międzynarodowa, 11.20 Witold Małcużyński gra walce Chopina, 12.06 Z kraju i ze świata — wydanie południowe, 12.25 Koncert estradowy, 12.50 Mówi technika — za kulisami Wielkiego Teatru, 13.10 Publicystyka międzynarodowa, 13.20 Koncert życzeń, 14 „Nieśmiertelne głosy" — śpiewa Enrico Caruso, 14.30 Uniwersytet radiowy, 14.45 Dla dzieci „Błękitna sztafeta", 15 Gra zespół instrumentalny „Trzy słońca", 15.15 Piosenki żołnierskie, 15.30 Dla dzieci starszych „Otwarta szkatułka kulturalna", 16.05 Publicystyka międzynarodowa, 16.15 „Nie kłóćcie się przed zabawą", 16.30 Koncert życzeń, 17 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 „Ostatnia karta ze starego kalendarza", 17.25 Gdański relaks, 18.50 Felieton M. Jorsta, 19.05 Muzyka i aktualności, 19.30 „Matysiakowie", 20.30 „Sylwestrowa rewia orkiestr i zespołów tanecznych", 23.55 Toast noworoczny.

NIEDZIELA

8 „Moskwa z melodią i piosenką", 6.35 „Radioproblemy", 9.05 „Słowi i rytm", 9.30 Muzyczne ciekawostki, 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża, 10.25 Szczecińska szopka morska, 10.50 Rozmowy ze słuchaczami, 10.57 Słuchowisko, 12.20 Uwertura K. Szymanowskiego, 12.35 Poranek symfoniczny, 13.20 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy, 13.45 „Zimowa herbatka", 14 Szopka sylwestrowa, 14.30 Noworoczny kiermasz muzyczny, 15 Program dla dzieci, 16.05 Wizytówka pisarza, 16.30 Koncert Chopinowski, 17.05 „O czym mówią w świecie", 17.30 Rewia piosenek, 18 „Podwieczorek przy mikrofonie", 19.30 Studio Współczesne „Ten trzeci", 20.05 Muzyka rozrywkowa, 20.15 „Jaki byłeś roku?", 21.22 Polska muzyka popularna, 22 Wiadomości sportowe, 22.20 „Niedziela w Szczecinie", 22.30 Wielka rewia melodii i rytmów tanecznych, 0.05 Kalendarz radiowy (I pr.), 0.10—2.55 Program nocny.

Uwaga przedpoborowi rocznika 1949!

Na podstawie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym oraz Rozporządzenia Min. Spraw Wewnętrznych w sprawie rejestracji przedpoborowych — Wydział Spraw Wewnętrznych Prez. MRN przeprowadzi w najbliższym czasie rejestrację mężczyzn rocznika 1949. I tak:

1. Dla mężczyzn zamieszkałych w dzielnicy ŚRÓDMIEŚCIE — w Prezydium DRN Śródmieście przy Al. Wojska Polskiego 1, II piętro, pok. 19, w okresie od 12 stycznia do 17 lutego 1967 r. w godzinach od 12 do 16.
2. Dla mężczyzn zamieszkałych w dzielnicy POGODNO — w siedzibie Prezydium DRN Pogodno, ul. Mickiewicza 69, parter, pokój 1, w okresie od 12 stycznia do 17 lutego 1967 r., w godz. od 12 do 16.
3. Dla mężczyzn zamieszkałych w dzielnicy NAD ODRĄ — w siedzibie Prezydium DRN Nad Odrą ul. Robotnicza 26, I piętro, pok. 17, w okresie od 12 stycznia do 17 lutego 1967 r., w godz. od 12 do 16.
4. Dla mężczyzn zamieszkałych w dzielnicy DĄBIE — w siedzibie Prezydium DRN Dąbie, ul. Gryfińska 151, II piętro, pok. 19, w okresie od 12 do 26 stycznia 1967 r., w godz. od 12 do 16.

Obowiązkowi zgłoszenia się do rejestracji podlegają obywatele polscy, zamieszkali na terenie miasta Szczecina stale lub czasowo ponad 2 miesiące.

Do rejestracji należy zabrać z sobą: dowód osobisty lub tymczasowe zaświadczenie tożsamości oraz dokumenty stwierdzające wykształcenie i zawód.

Dyrekcje zakładów pracy i szkół są obowiązane zwalniać przedpoborowych w terminie wyznaczonym na wezwaniu imiennym. Przedpoborowi, którzy nie otrzymają wezwania imiennego, powinni zgłosić się do rejestracji w terminie wyznaczonym w obwieszczeniach rozplakatowanych na terenie Szczecina.

Uwaga krzyżówkowicze!

NA LICZNE prośby naszych Czytelników przedłużamy termin przyjmowania rozwiązań SPECJALNEJ KRZYŻÓWKI ŚWIĄTECZNEJ do 3 stycznia włącznie. Hasło i wyniki losowania nagród podamy w niedzielę 8 stycznia 1967 r.

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 61); dział miejski 432-35; dział marski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-63; redakcja poranna (po godz. 6) 240-38, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-5-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37,50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch", Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. R—1

Godzi się przypomnieć

Mija rok, bogaty w wydarzenia, w przedsięwzięcia różnego rodzaju, zamierzenia spełniające postulaty szczecinian lub wychodzące im naprzeciw. Było tego w sumie sporo. Cieszy nas, że i „Kurier Szczeciński" dorzucił liczne cegiełki do rozwijania tempa naszego szczecińskiego życia, do realizacji wspólnych, integrujących nas wszystkich poczynań, a także do wspólnej, miłej zabawy. Między innymi również przez liczne, tak popularne „kurierowe" akcje i imprezy. U schyłku starego roku godzi się przypomnieć, co robiliście lub jak bawiliście się z „Kurierem"?

W styczniu ub. roku wzięliście udział w miłej imprezie w Zamkowej, podczas której wyróżniono Waszych pupilów — najpopularniejszych aktorów roku 1965. Oklaskiwaliście ich w momencie wręczenia „BURSZTYNOWYCH PIERŚCIENI". W 12 miesięcy później braliście udział w drugim już „bursztynowym" plebiscycie.

Kilkakrotnie zasiadaliście do naszych „DYSKUSJI PRZY REDAKCYJNYM STOLE", poruszających ważne, niejednokrotnie drastyczne tematy społecznego życia. Mówiliśmy m. in. o: handlu, gastronomii, młodzież mówiła sama o sobie itd.

Mieszkańcy dzielnic peryferyjnych (np. Gumieńce, Żydowce, Pogodno itd.) w podjętej przez „Kurier" akcji „BLIŻEJ WAS" nie tylko mieli możność przekazać swoje postulaty redaktorom naszej gazety, ale spotkać się z władzami miasta i dzielnicy, zasygnalizować potrzeby swojego rejonu, pochwalić się inicjatywami.

Młodzież szkół średnich jak i w latach poprzednich licznie brała udział w imprezie współorganizowanej przez „Kurier", Kuratorium i ZMS, a zatytułowanej „JACY JESTEŚMY, JACY CHCEMY BYĆ"? Spotkania z ciekawymi ludźmi i występy szkolnych zespołów artystycznych zyskały sobie wśród młodych wysoką markę.

„WIOSNA ORKIESTR" — czyli doroczny przegląd szczecińskich zespołów tanecznych cieszy się nieustannie w opinii publicznej popularnością i uznaniem.

Razem z „Kurierem" wybraliście po raz szósty już w kwietniu „MISTER SZCZECINA", przyznając ten zaszczytny tytuł budynkowi przy pl. Grunwaldzkim.

W Zamku, w Klubie Morskim i w Klubie „13 Muz" spotykaliśmy się z okazji „WERNISAŻY KURIERA", organizowanych z okazji wystaw: V. Pribyla, M. Berezowskiej, H. Rojciaptakowej, Z. Nasierowskiej i Sz. Kobylińskiego.

Sportowcy pod patronatem i z inicjatywy „Kuriera" głosowali na „NAJLEPSZYCH 10 W 1965 R.", a także wzięli udział w wielkiej SPARTAKIADZIE ZAKŁADÓW PRACY (że nie wspomnimy już o licznych innych przedsięwzięciach sportowych redakcji).

„Kurier" rzucił inicjatywę, a jego Czytelnicy przyznali NAGRODĘ PUBLICZNOŚCI dla K. Mackiewicza podczas Festiwalu Malarstwa Polskiego.

Dzieciom wielokrotnie umożliwialiśmy start w licznych KONKURSACH, m. in. w ciekawych konkurso-zabawach PSS.

Razem z Komendą Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP przeprowadziliśmy w grudniu pożyteczną i jakże wymowną AKCJĘ ZBIÓRKI PRZYBORÓW SZKOLNYCH dla małych Wietnamczyków.

Od niedawna spotykamy się w Zamku na ciekawych „ŚRODACH HISTORYCZNYCH".

Rok zaś kończymy wyborami „SZCZECINIANINA 1966", której to imprezy „Kurier" jest współorganizatorem.

To tylko główne akcenty naszej działalności w minionym roku. Imprez i akcji różnego typu było znacznie więcej, pamiętacie je zapewne, wszystkie bowiem nosiły wspólną cechę, będącą zarazem mottem naszej działalności: — NIC CO SZCZECIŃSKIEGO NIE JEST „KURIEROWI" OBCE.

Mamy zarazem nadzieję, że kontynuowane, tradycyjne akcje i imprezy naszej redakcji, a także nowo zaproponowane będą się cieszyć w 1967 r. równie życzliwym zainteresowaniem Szczecinian-Czytelników.

Co-Gdzie-Kiedy

Informator świąteczny

HANDEL

SOBOTA, 31 BM.

Cała sieć handlowa czynna będzie tylko do godz. 18. Zniesiony zostaje w tym dniu zakaz sprzedaży napojów alkoholowych.

NIEDZIELA 1. I. 67 R.

Wszystkie punkty sprzedaży detalicznej i drobnodetalicznej (kioski) — będą nieczynne.

PONIEDZIAŁEK 2. I.

Nieczynne będą tylko sklepy mięsne.

W związku z niedostarczeniem mleka do mieszkań w dniu 1. I., w sobotę 31 bm., osoby, które opłaciły dostawę mleka w styczniu, otrzymają podwójną porcję.

GASTRONOMIA

SOBOTA 31 BM.

Zakłady gastronomiczne czynne będą normalnie, za wyjątkiem niżej wymienionych, prowadzących działalność rozrywkową i organizujących imprezy sylwestrowe, które czynne będą od godz. 20 do 6. Są to: „Kaskada", „Paloma", „Atlantycka", „Bałaton", „Żeglarska", „Artystyczna", „Kameralna", „Ratuszowa", „Dom Rybaka", „Zamkowa", „13 Muz".

NIEDZIELA 1. I. 67 R.

Wszystkie zakłady gastronomiczne czynne będą normalnie, z tym, że zakłady które organizowały imprezy sylwestrowe, zostaną otwarte o godz. 12.

Restauracja dworcowa „Wars" i bar samoobsługowy na Dworcu Głównym PKP czynne będą bez przerwy przez całą dobę.

DODATKOWE POCIĄGI

— Pociąg osobowy SZCZECIN — WARSZAWA odjeżdża ze Szczecina Gł. 31 bm. o godz. 12. Z Warszawy odjeżdża 1. I. 67.

— Pociąg pospieszny SZCZECIN — LUBLIN odjeżdża ze Szczecina Gł. w dniach 30, 31 bm. oraz 2 i 3. I. 67 o godz. 21.18. W tych samych dniach kursuje również pociąg z Lublina.

— Pociąg pospieszny SZCZECIN — KATOWICE odjeżdża w dniach 30 i 31 bm. oraz 1—4. I. o godz. 13.02. W tych samych dniach kursuje również pociąg z Katowic.

POCZTA

SOBOTA 31 BM.

Następujące urzędy pocztowo-telekomunikacyjne czynne będą do godz. 17: Upi, Szczecin NR 1 — ul. Bogurodzicy 1, NR 2 — ul. Dworcowa 20, NR 3 — ul. Pocztowa 5, NR 4 — Al. Piastów 13, NR 6 — ul. Mickiewicza 124, NR 7 — ul. Strzałowska 46 (Golęcino), NR 8 — ul. Dubois 2, NR 12 — ul. A. Krzywoń 10/11 (Dąbie), NR 13 — ul. Metalowa 30/31 (Podjuchy), NR 14 — Al. Boh. Warszawy (Osiedle Akademickie), NR 30 — Dworzec Gł. Osobowy.

Urzędy p. t. ze służbą dwurazową (tj. od godz. 8—12 i od 15—18) w tym dniu czynne będą jednorazowo od godz. 8—14, urzędy ze służbą jednorazową (tj. od godz. 8—15) czynne będą tylko w godz. 8—13.

NIEDZIELA 1. I. 67 R.

Wszystkie urzędy p. t. ze służbą nadawczo-odbiorczą będą czynne jak w każdą niedzielę, bez obrotu pieniężnego, tj. od godz. 9 do 11. Służba doręczeń zostanie ograniczona do doręczania ekspressowych przesyłek listowych zwykłych i poleconych bez pobrania, telegramów i wezwań do rozmównicy oraz zawiadomień o nadejściu paczek z żywymi zwierzętami.

Niezależnie od tego czynny będzie przez całą dobę oddział telekomunikacyjny upt. Szczecin 1 (ul. Bogurodzicy 1).

KOMUNIKACJA

31 BM.

Komunikacja dzienna na wszystkich liniach tramwajowych i autobusowych nie ulega żadnej zmianie. Od godz. 23 natomiast będzie kursowało w mieście 16 wozów tramwajowych nocnych (w tym 4 dodatkowe). I tak linie nr nr 1, 2, 7, 8 będą obsługiwane przez jeden wóz na każdej linii, linie nr nr 4, 6 i 9 po dwa wozy, linie nr 3 i 5 po trzy wozy.

1. I. 67

Na wszystkich liniach tramwajowych i autobusowych obowiązuje niedzielny rozkład jazdy.

Stary i nowy rok w kulturze

(Dokończenie ze strony 4)

Czekamy na dobrą, stałą imprezę rozrywkową

Włodzimierz I. — nauczyciel

I — ?

II — Zbyt dużo dyskutuje się o kulturze. — Smuciła mnie słaba frekwencja w naszej Filharmonii. Programy koncertów nie są dość atrakcyjne, nie występują wybitni artyści. Gdy przyjedzie ktoś znany sala wypełniona jest po brzegi. — Przedstawienia szczecińskich teatrów są zbyt udziwnione. Nawet Warszawa nie pozwala sobie na to tak często.

III — W naszym mieście należy zorganizować dobrą, stałą imprezę rozrywkową. To musi być coś takiego na co czeka się z niecierpliwością.

Prosimy o prawdziwy klub młodzieżowy

Anna M. — dziewczyna po maturze, nie pracuje

I — ?

II — ?

III — Odczuwa się w Szczecinie brak typowego klubu młodzieżowego. Trzeba coś takiego zorganizować. Klub taki powinien spełniać następujące warunki: musi być otwarty dla wszystkich nastolatków (bez kart wstępu) i żeby można było tam potańczyć, poczytać coś ciekawego a także kupić jakieś ładne modne „ciuchy".

Rozmawiał:

Mariusz Czarniecki

Sylwester w Szczecinie

Jutro Szczecin spać nie będzie! Szczecinianie będą żegnać stary i witać Nowy Rok na dosłownie setkach bali, zabaw i prywatek. Główne przygotowania mamy na pewno już za sobą, balowe kreacje pań już wiszą w szafach, jutro tylko fryzjer, kilkanaście minut odpoczynku, co zapewni olśniewającą cerę i... na balową salę.

O godz. 20 rozpoczynają się zabawy, które dla szczecinian organizują Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne w swoich lokalach: w „Kaskadzie", gdzie Sylwestra spędzać będą nasi wierni turyści ze Szwecji, w „Palomie", „Bałatonie", „Kameralnej", „Zamkowej"... Ogółem w 11 szczecińskich zakładach gastronomicznych bawić się będzie kilka tysięcy obywateli naszego grodu.

Ci, którym szczęście nie dopisało, a którzy nie zdobyli biletów wstępu do tych lokali, przywitają Nowy Rok na zabawach organizowanych przez zakłady pracy. Stoczniowcy w swojej świetlicy tańczyć będą przy dźwiękach dwóch orkiestr — własnej i orkiestry z zaprzyjaźnionej ze stocznią jednostki wojskowej.

Ludzie morza i pracownicy PŻM bawić się będą w Domu Marynarza. Zdradzimy tajemnicę, że piosenki śpiewać tam będzie Ewa Wójcicka. Hutnicy szczecińscy, oczywiście ci, których noc nie zastanie przy „hartowaniu stali", pożegnają stary rok na zabawie zorganizowanej przez koło NOT. Kolejarze natomiast tradycyjnie już spędzą Sylwestra w swoim Domu Kultury. Wystąpią tam w specjalnym repertuarze — kwartet wokalny oraz soliści z chóru „Hejnał". Atrakcją nocy będzie kotylionowy „taniec kwiatów".

W Klubie Pracowników Nauki bawić się będą ekonomiści i bywalcy klubu. Budowlani ze Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego nr 1 powitają Nowy Rok w klubie przy Al. Bohaterów Warszawy. Do tańca przygrywać będzie zespół „Zaklinacze".

A teraz niewątpliwie, sylwestrowy rodzynek. W klubie „13 Muz" bal twórców, czyli członków Związków i Stowarzyszeń Twórczych. To już mówi samo za siebie, tego reklamować nie trzeba. Można tylko wyrazić współczucie tym wszystkim sympatykom klubu, których zabiegi o zdobycie biletu na bal przyrównać można do nieosiągalnych marzeń.

Tę krótką i na pewno nie wyczerpującą zapowiedź, zakończmy młodzieżowym akcentem. W „Kontrastach" — wzorem ubiegłych lat, do białego rana panować będzie studencki Sylwester. I jak pozwalają przypuszczać wspomnienia z ubiegłych lat, będzie to chyba najbardziej szałowa i szampańska noc w Szczecinie.

Takiej sylwestrowej nocy życzymy zresztą wszystkim szczecinianom. (hs)

Krzysztof Próchnicki

KONDUKTOR SLEEPINGU

— 32 —

— Jest inny sposób — powiedział. Pójdziesz do Biskara i kupisz sobie moczu od niego i z gotowym przyjdziesz do lekarza. To też wystarczy.

— A kto to był ten Biskar? — zapytał Kozdra.

— To był jedyny cywil na terenie obozu. Pracował w łaźni w charakterze konserwatora. Biskar był alkoholikiem, już zupełnie zniszczonym człowiekiem. Nawet nie był stary. Miał najwyżej czterdzieści pięć lat, ale na jego twarzy widniało wyraźne piętno śmierci. Wystarczyło spojrzeć na niego, żeby uwierzyć, że dni tego człowieka są policzone. Jako konserwator miał marną pensję, która nie mogła mu starczyć na wódkę, więc wpadł na dobry pomysł. Sprzedawał swój mocz legionistom którzy symulowali chorobę. Każda analiza z moczem Biskara wykazywała że nerki kompletnie są zrujnowane — i legionista, który się zgłosił z takim świństwem, z całą pewnością dostawał się na obserwację do izby chorych.

Umówiłem się z Biskarem, że następnego dnia dostarczy mi dwie ćwiartki tego towaru w zamian za pół litra angielskiego dżinu.

— Jak to — przerwał Kozdra — ten chory człowiek handlował swoim nieszczęściem? To ohydne!

— A czym miał handlować? — zapytał Karcz. — Przecież nic innego nie miał do sprzedania. To był kompletny biedak. Sprzedawał to, na co miał chętnych.

— Panie Karcz, a co się wtedy działo z Eddiem?

— Niech pan poczeka trochę, już jesteśmy niedaleko i od niego. Tylko trochę cierpliwości!

— Jak to? Złapali go?!...

— Na razie złapali mnie! — odparł Karcz. — Właśnie nazajutrz, kiedym się zgłosił do Biskara po swoje zamówienie, żandarmi czekali na mnie i innych amatorów szpitalnego wypoczynku. Wpadłem. Jak się później dowiedziałem, Biskar zwęszył w tym interes i zaczął go na gwałt rozkręcać. Najpierw zjadał ogromne ilości pietruszki (dla pobudzenia produkcji), o którą na terenie obozu nie było tak łatwo. Kiedy zapotrzebowanie zaczęło jeszcze bardziej wzrastać, Biskar zaczął odwalać fuszerkę i mieszał mocz ze zwykłą wodą. No cóż? Dla niego to był okres największej prosperity finansowej, ale żaden kant nie może być uprawiany masowo. Władze wpadły na to, że coś za wielu legionistów choruje na nerki, wszczęły dochodzenie i całą aferę wykryły.

Zamknięto nas w areszcie, znajdującym się w tym budynku, gdzie mieściło się dowództwo obozu. Połowa piwnic od wschodniej strony była przeznaczona na więzienie pułkowe. Według mojej orientacji, za ścianą tej celi w której siedziałem, musiała znajdować się „sala operacyjna" Olbrzyma. Gdzieś przy tej ścianie, może z drugiej strony stał jego stół operacyjny, a na nim leżała owa połamana deska klozetowa.

Na drugi dzień przekonałem się, że moje przypuszczenia były słuszne. Zza ściany usłyszałem jakby stłumiony krzyk. Zapewne Olbrzym łamał komuś kości.

— Wzięto mnie na przesłuchanie dopiero trzeciego dnia. Kiedy mnie prowadzono, wszyscy aresztanci podeszli do krat i trzymając się ich przeprowadzali mnie oczyma. Był moment, że zupełnie zapomniałem w jakiej roli tu jestem: wyglądało to jak ogród zoologiczny i wydawało mi się, że oglądam rząd klatek, w których znajdują się szympansy czy goryle. Ale uprzytomniłem sobie wreszcie, że i ja jestem lokatorem takiej klatki, tylko chwilowo z niej wyprowadzonym.

— Żandarm, który mnie przesłuchiwał oznajmił mi, że jestem oskarżony o nielegalny handel moczem. Mimo grozy sytuacji w jakiej się znalazłem, nie mogłem powstrzymać się od śmiechu. To prawne sformułowanie było napraw dę niecodzienne. Żandarm zapewnił mnie, że po procesie — który się odbędzie za parę dni — odechce mi się śmiechu. Pytał, komu miałem dostarczyć mocz Biskara i czy dużo tego towaru już zakupiłem. Postanowiłem nie przyznawać się do niczego, nawet gdyby Biskar mnie zdradził.

Ciąg dalszy nastąpi